

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Państwowy Zakład Wydawniczy  
W Gdańsku

Wydział Niezależny

„Pa” 5

# ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE



NR 9 WRZESIEŃ 1952r.

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

## Rok VII - ogólnego zbioru Nr 78

### TREŚĆ

A. Juszkiewicz — Nasza ludowa Ordynacja Wyborcza . . . . .	1
K. A. Skalski — Nie powtórzy się nigdy wrzesień 1939 roku . . . . .	6
Cz. Nowak — W ósmą rocznicę narodzin Ludowej Republiki Bułgarii . . . . .	8
L. Baranow — Titowcy — wrogowie kultury i postępu . . . . .	12

### NAUKA I SZTUKA

B. D. Grekow — Prawda Ruska i jej kontekst słowiański . . . . .	14
U. Pomorska — Na marginesie wystawy „100 lat realizmu w sztuce polskiej“ . . . . .	19
B. Ćirić — Pierwsza sztuka bułgarska na scenie polskiej . . . . .	23

### INFORMACJA AKTUALNA

B. Ostromecki — Pomagaliśmy przy żniwach . . . . .	27
I. Merz — Festiwal postępowej kinematografii . . . . .	30

### NARODY W WALCE O POKÓJ

M. Podkowiński — Trizonia walczy przeciwko układowi ogólnemu . . . . .	35
Cz. Nowak — Polonia Amerykańska w obliczu wyborów w USA . . . . .	38
Jerzy Pirynski przemawiał w Berlinie . . . . .	39

### ROZNICE

W 70 rocznicę powstania socjalno - rewolucyjnej partii „Proletariat“ — Powstanie słowackie . . . . .	41
------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

KRONIKA polityczna, gospodarcza, kulturalna . . . . .	45
-------------------------------------------------------	----

### KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

Przegląd czasopism (Sławianie, Slovansky Préhled) . . . . .	47
-------------------------------------------------------------	----

---

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM  
SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSSR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWYCH  
ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębicki

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 879-47

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism od prenumeratorów indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W roku bieżącym urzędy i instytucje mogą nadal zamawiać prenumeratę w PPK „Ruch“, wpłacając należność na konto PKO I-19468/110 „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna ekspedycja Warszawa, ul. Srebrna 12. Należność za prenumeratę na okres od dnia 1 I 1953 r. należy regulować z góry w terminach podanych przez placówki pocztowe.

Przedpłata kwartalna: zł 4,50.

ALEKSANDER JUSZKIEWICZ

## NASZA LUDOWA ORDYNACJA WYBORCZA

Pierwszego sierpnia Sejm Ustawodawczy uchwalił ordynację wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jest to nowy poważny krok naprzód na drodze umacniania i rozwijania w życiu narodu naszego zasad Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — tej Wielkiej Karty zdobyczy i osiągnięć polskiego ludu pracującego miast i wsi.

Ordynacja wyborcza do Sejmu stanowi rozwinięcie demokratycznych zasad prawa wyborczego zawartych w naszej Konstytucji, za którą wypowiedział się naród polski z imponującą jednością w ogólnonarodowej dyskusji, a następnie w historycznym akcie jednomyślnego uchwalenia Konstytucji przez Sejm Ustawodawczy.

Nasza Konstytucja postanawia:

że Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest najwyższym organem władzy państwowej,

że Sejm jako najwyższy wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi urzeczywistnia suwerenne prawa narodu.

Oto czym jest Sejm, do którego będziemy wybierać posłów w nadchodzących wyborach.

Nasza Konstytucja głosi, że wszystkie organa władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny jej zasadami w tym celu, aby:

po pierwsze — umacniać państwo ludowe — władzę ludu i dla ludu — to jest podstawową siłę zapewniającą rozkwit, niezależność i suwerenność narodu,

po wtóre — przyspieszać rozwój polityczny, gospodarczy i kulturalny Ojczyzny i wzrost jej siły,

po trzecie — pogłębiać patriotyczną jedność i zwartość naszego narodu w walce o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, to jest o urzeczywistnienie wielkiej idei socjalizmu,

wreszcie po czwarte — zacieśnia przyjaźń, sojusz i braterstwo narodu polskiego z narodami miłującymi pokój i walczącymi o jego utrwalenie.

Takie są konstytucyjne zadania wszystkich organów władzy polskiego ludu.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako najwyższy z tych organów ma wielką rolę w wykonywaniu tych zadań.

Ordynacja wyborcza uchwalona przez Sejm daje ludowi polskiemu pełną możliwość wybrania Sejmu, który będzie rzeczywistym wyrazicielem jego woli, jego dążeń do zjednoczenia wszystkich sił dla sprawy szczęścia, dobrobytu i siły naszej Ojczyzny.

Taką rolę może spełnić tylko Sejm wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, stanowiącej rozwinięcie zasad prawa wyborczego, sformułowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Art. 80 Konstytucji ustala, że:

*„Wybory do Sejmu oraz rad narodowych są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym“.*

Szerokie i pełne zastosowanie powszechności znajduje wyraz w art. 1 naszej ordynacji:

1. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania, pochodzenie społeczne i stan majątkowy.
2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.
3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

Prawa wybierania nie mają jedynie chorzy umysłowo i pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na podstawie prawomocnych orzeczeń sądu.

Młodzież polska ma prawo wybierania od 18 roku, a wybieralność od 21 roku życia.

Burżuazja zawsze odmawia młodzieży praw wyborczych. Rządy obszarniczo-kapitalistyczne zawsze są rządami krzywdy młodego pokolenia narodu. Zamykają przed milionowymi masami młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do wiedzy i awansu zawodowego, a często i do pracy. Zmuszają je do przyjęcia z rezygnacją tragicznego dziedzictwa nędzy i wyzysku przygniatającego ich ojców. Przeznaczają im jakże często rolę mięsa armatniego. Nic dziwnego, że rządy burżuazji boją się milionowych mas młodzieży i starają się odpychać je od udziału w życiu politycznym. Postępowała tak i burżuazja polska w okresie dwudziestolecia.

W Polsce Ludowej — Ojczyźnie szczęśliwej młodzieży — młodzież daje przykład entuzjazmu i patriotyzmu, a jej olbrzymie możliwości we wszystkich dziedzinach naszego życia wciąż rosną.

Trzy roczniki młodzieżowe od 18 do 21 lat, tj. około 2 milionów ludzi, po raz pierwszy w Polsce wezmą udział w wyborach do Sejmu. Przepis ten jest w pełni uzasadniony bohaterską walką naszej mło-

dzieży o realizację Planu 6-letniego, jej wspaniałymi osiągnięciami w przemyśle i w rolnictwie, w szkołach i w wojsku.

Przyznając kobietom równe z mężczyznami prawa wyborcze, nasza ordynacja konsekwentnie realizuje konstytucyjną zasadę równości praw kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia.

W państwach burżuazyjnych istnieją liczne dyskryminacje kobiet w prawie wyborczym. I tak np. w Szwajcarii, reklamowanej przez polityków burżuazyjnych jako wzór „wolności“ obywatelskich, kobiety pozbawione są prawa wybierania i wybieralności zarówno do parlamentu, jak i do ciał samorządowych. W sprawach publicznych kobiety są zrównane z małoletnimi.

Ordynacja wyborcza w całej pełni zabezpiecza równość wyborów. Mówi o tym art. 4, który ustala, że:

„Każdemu wyborcy przysługuje jeden głos“.

Art. 9 w części drugiej głosi:

„W każdym okręgu wyborczym wybiera się taką ilość posłów, jaka odpowiada ilości mieszkańców okręgu w stosunku jeden poseł na 60 000 mieszkańców“.

W Polsce burżuazyjnej ustalano okręgi wyborcze z reguły w ten sposób, aby zmniejszyć znaczenie głosów robotniczych i chłopskich. Na jeden mandat w warszawskiej dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez klasy posiadające, starczyło kilka tysięcy głosów. W dzielnicach robotniczych trzeba było kilkanaście tysięcy głosów. W powiatach o przewadze ludności ukraińskiej i białoruskiej — do 100 000 głosów.

Nasza ordynacja wyborcza urzeczywistnia zasadę bezpośredniości wyborów. Wyborca sam bezpośrednio wypowiada się w sprawie każdego kandydata.

W nadchodzących wyborach nie będzie list państwowych, gdyż nikt nie może wejść do Sejmu, kto nie został bezpośrednio wybrany. Wyborca ma prawo skreślić nazwisko poszczególnego kandydata z listy. Ponieważ nikt nie może kandydować jednocześnie w kilku okręgach i lista wyborcza nie może zawierać więcej nazwisk kandydatów, niż może ich wybrać dany okręg, przeto wyborcy istotnie oddają swe głosy na tych ludzi, których chcą wybrać do Sejmu. Znane są praktyki wyborcze w państwach burżuazyjnych polegające na tym, że jedna i ta sama osoba kandydując w kilku okręgach zabierała głosy po to, aby przeprowadzić do Sejmu z dalszych miejsc listy okręgowej lub z list państwowych ludzi, których wyborcy nie znali i na których faktycznie nie oddali swych głosów.

Nasza ordynacja wyborcza zabezpiecza tajność głosowania.

Karty wyborcze nie posiadają żadnych cech ani znaków odróżniających i zadrukowane są tylko z jednej strony. W lokalach wyborczych znajduje się do dyspozycji wyborców pomieszczenie za zasłoną.

Wyborca wrzuca do urny kartkę złożoną w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna.

Pamiętamy, jak wyglądała tajność wyborów w Polsce sanacyjnej— wyobraża ją najlepiej pochód chłopów maszerujących w asyście policji z jedynkami w rękę. Również w takich krajach jak Anglia, gdzie szeroko reklamuje się burżuazyjny „demokratyzm“, zasada tajności nie jest przestrzegana. Kartka wyborcza, którą rzuca angielski wyborca do urny oznaczona jest tym samym numerem, który figuruje przy jego nazwisku w rejestrze wyborczym. W Ameryce prawnie i bezprawnie istnieje system kontroli na kogo obywatel głosował. System ten rozwija i szeroko wykorzystuje amerykańskie gestapo — FBI.

W USA na skutek dyskryminacji istniejących w prawie wyborczym (cenzus zamieszkania, cenzus majątkowy, cenzus wykształcenia i in.) oraz bezwstydnego terroru stosowanego przez imperialistyczną burżuazję przy pomocy band gangsterskich, ponad połowa dorosłej ludności, reprezentująca masy pracujące „białych“ i Murzynów, nie bierze udziału w wyborach.

Rzeczywisty i pełny demokratyzm naszego systemu wyborczego znajduje wyraz w ustalonym w ordynacji wyborczej trybie zgłaszania kandydatów.

Art. 33 projektu ordynacji ustala, że:

Prawo zgłoszenia kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej i innym masowym organizacjom ludu pracującego.

Art. 35 i 36 idą dalej w tym kierunku, przewidując zgłoszenie kandydatów nie tylko przez ogniwa centralne, ale i terenowe organa, i bądź z własnej inicjatywy, bądź spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowniczych, w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i żołnierzy.

W tym punkcie należy przypomnieć podstępne praktyki ze zgłaszaniem kandydatów w Polsce pod rządami burżuazji.

Kandydatów tych zawsze narzucały wyborcom kierownicze ośrodki obszarnictwa i kapitalizmu oraz rządowy aparat ucisku, posługujący się przy tym mafiami i klikami partyjnymi, w których obok reakcyjnych przywódców zasiadali agenci burżuazji i pełnomocnicy zagranicznych monopoli, a nieraz wręcz dwójkarze.

Ten to oszukańczy system przyczynił się w znacznej mierze do tego, że chłopci „wybierali“ z list „Piasta“, „Wyzwolenia“, „Stronnictwa Chłopskiego“ i „PSL-Lewicy“, całą falangę agentów burżuazji. Między innymi takich „chłopskich“ posłów, jak: pułkownicy: Miedziński, Polakiewicz, Kościalkowski, Poniatowski, jak obszarnicy, właściciele terenów naftowych w rodzaju Długosza i Hamerlinga.

Tryb wysuwania kandydatów przewidziany w projekcie naszej ordynacji pozwoli na wysunięcie przez masy pracujące najlepszych,

najofiarniejszych, najbardziej związanych z tymi masami ludzi, których czyny zaświadczyły o tym, że będą godnymi wyrazicielami woli polskiego ludu pracującego.

Nasza ordynacja wyborcza daje wyborcom możliwość wyboru między wysuniętymi kandydatami, a przy obliczaniu głosów ustala najbardziej demokratyczną zasadę bezwzględnej większości głosów.

Za wybranych uważa się w myśl art. 69 kandydatów lub zastępców, na których w okręgu wyborczym oddano najwięcej ważnych głosów, o ile każdy z nich otrzymał więcej niż połowę tj. bezwzględną większość głosów.

O tym, jak cynicznie burżuazja stosowała system oszustw w okresie dwudziestolecia mówią takie fakty, jak ten, że chłopi z okolic Białej Podlaskiej, Radzyna i Włodawy rzekomo wybrali swoim posłem księcia Czetwertyńskiego. Chłopi spod Siedlec, Węgrowa i Sokołowa rzekomo posłali do Sejmu osławionego reakcjonistę, arcybiskupa Teodorowicza. Za posła fornali spod Płocka podawał się prezes Związku Ziemiaków. Prezes Lewiatana, Wierzbicki, chełpił się, że reprezentuje robotników warszawskich. Sanacja jeszcze bardziej doskonalila ten system, dzięki czemu 80 tys. chłopów ukraińskich — „wyborców“ z Wołynia „reprezentował“ jako senator książę Janusz Radziwiłł.

Zburzyliśmy kapitalistyczny aparat fałszu i obłudy. Z każdym dniem udoskonalamy nowy typ państwa, władzę ludu i dla ludu pod przewodnictwem której, zespolony w narodowym froncie polski lud pracujący jednoczy swoje siły do walki o pokój, o zbudowanie socjalizmu i ugruntowanie niepodległości. Od ośmiu lat jedność ta umacnia się i krzepnie w twardej walce z resztkami klas kapitalistyczno-obszarnczych i z rzecznikami ich interesów.

W toku tej walki powstał i umocnił się front narodowy, jako wynik zespolenia sił narodu polskiego dla realizacji programu rozwoju gospodarki i kultury — programu, który Polskę zafolania, nędzy i krzywdy przeobraża w kraj postępu, dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

W oparciu o doświadczenia naszej historii i najszlachetniejsze jej tradycje, o doświadczenia ośmiu lat walki, o pełne zwycięstwo demokracji ludowej, naród polski uznaje program frontu narodowego za jedyny program gwarantujący jego rozkwit, niepodległość i suwerenność.

Nadchodzące wybory — pierwsze wybory po uchwaleniu Konstytucji, potwierdzą historyczne słowa Prezydenta Bieruta, że „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzmacnia siły naszego narodu, jeszcze bardziej cementuje nasz front walki o utrwalenie pokoju, o realizację Planu 6-letniego..., że ta Konstytucja jest tarczą, orężem naszego narodu w walce o rozkwit i świetność naszej Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

Aleksander Juszkiewicz

## NIE POWTÓRZY SIĘ NIGDY WRZESIEŃ 1939 ROKU

Trzydzieści lat temu, 1 września 1939 roku, spokojnych mieszkańców miast i wsi polskich zbudził o świcie ryk motorów i huk wybuchających bomb. Rozbójnicze hordy Hitlera runęły na nasz kraj, mordując, paląc i niszcząc. Łuny pożarów i słupy dymów, ruiny i zgłiszcza znaczyły ich drogę. Tysiące samolotów zakrywało niebo, tysiące stalowych czołgów gniotło gąsienicami polską ziemię, pluło ogniem i żelazem, miażdżąc wszelki opór.

Przeciwko tym tysiącom samolotów i czołgów, tysiącom ton pocisków i bomb, przeciwko tej nawałnicy żelaza i stali, zniszczenia i śmierci stanął naród z męstwem, ale i rozpaczą w sercach — bezbronny i bezsilny.

Lance nie przebijały pancerzy czołgów, ciężkim bombowcom nie szkodziły pociski karabinowe. Rozpaczliwe kontrataki rozbijały się o żelazny walec hitlerowskiej maszyny wojennej. Okrzyk „zdrada!“ rozległ się nad płonąca ziemią.

Instynkt narodu słusznie i trafnie ocenił wypadki. Gdy żołnierz polski walczył i umierał pod Kutnem i na Westerplatte, w Modlinie i na barykadach Warszawy, gdy na ulicach Bydgoszczy grzmiały pierwsze salwy plutonów egzekucyjnych i płynęła krew pomordowanych, gdy grad bomb spadł na bezbronne miasta i wsie, gdy ginęły kobiety i dzieci — winowajcy tej okropnej klęski szukali ratunku w haniebnej ucieczce. Pierwsi uciekli ci, którzy krzyczyli o polskiej „mocarstwowości“. Ci, którzy przez długie lata oszukiwali i zdradzali naród, którzy kumali się z hitlerowcami, a zionęli nienawiścią przeciwko krajowi pokoju i socjalizmu — Krajowi Rad. Ci, którzy wyprzedawali Polskę zagranicznym monopolistom, a dla najlepszych jej synów mieli tylko więzienia, kule i pałki policyjne.

Zdradziecka polityka sanacyjnej klikki wydała straszliwe owoce. Pięcioletnią okupacją, 6 milionami ofiar, niezmiernym ogromem mąk i cierpień przypląścił nasz naród tę politykę zaprzańców.

Od września 1939 roku minęło trzydzieści lat. Straszliwe lata wojny i okupacji minęły jak koszmar. Dzięki druzgocącemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad niemieckim faszyzmem naród polski odzyskał niepodległość. Wyzwolenie kraju przez Armię Radziecką przyczyniło się w decydującym stopniu do zwycięstwa mas ludowych, do zwycięstwa klasy robotniczej w walce o władzę w Polsce. Dziś naród polski rządzi się sam, bez kapitalistów i obszarników, buduje swe ludowe państwo, buduje socjalizm.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezarnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas swe grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców“.

Naród polski nie jest już więcej osamotniony. Kroczy on w szeregach potężnego, 800-milionowego frontu pokoju, któremu przewodni-



czy niezwyciężony Związek Radziecki, o który rozbijają się rozbójnicze plany imperialistów, usiłujących raz jeszcze wzniecić pożogę wojenną, raz jeszcze wtrącić ludzkość w otchłań nowej wojny światowej. Na naszej granicy zachodniej nie mamy już więcej za sąsiada drapieżnego monopolistyczno - junkierskiego imperializmu niemieckiego. Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, dzięki genialnej polityce Generalissimusa Stalina powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, wkraczająca obecnie w stadium budowy podstaw socjalizmu, z którą związani jesteśmy bratnim sojuszem opartym na uznaniu naszych granic na Odrze i Nysie i wspólną walką o pokój. Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi ważny czynnik w walce o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy, których powstanie jest gwarancją trwałego pokoju w Europie.

Wzmocnieniu naszej pozycji międzynarodowej odpowiadają przemiany i niebываłe dotychczas w historii Polski wzmocnienie sił wewnętrznych naszego kraju. Lud polski z klasą robotniczą na czele ujął władzę w swe ręce. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju praca mas ludowych służy nie garstce rodzimych czy zagranicznych wyzyskiwaczy, ale całemu narodowi. Dzięki wysiłkowi całego narodu, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska przekształciła się z zacofanego, półkolonialnego kraju — domeny panowania międzynarodowych monopolii, w silny kraj przemysłowo - rolniczy, którego siły wytwórcze, potencjał przemysłowy rosną w tempie dotychczas u nas nie spotykany, w tempie nieosiągalnym dla żadnego z krajów o systemie kapitalistycznym.

Naród polski świadomy jest faktu, że budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, to umocnienie niepodległości Polski, umacnianie siły obronnej kraju i zabezpieczenie wolności naszego narodu. Naród polski uświadamia sobie doskonale, że zabezpieczyć obronność naszych granic, umocnić niepodległość Polski można tylko w oparciu o Związek Radziecki, przodujący Kraj Socjalizmu, potężne mocarstwo, które zdruzgotało hitleryzm i przyniosło nam wyzwolenie.

Od września 1939 roku upłynęło trzynaście lat. Obraz Polski obecnej w niczym nie przypomina Polski sprzed września 1939 roku, Polski terrorystycznych rządów wielkiej burżuazji, Polski sprzedajnej klikki sanacyjnej, Polski więzień, Berez i pałek policyjnych.

W trzynastym roku po wrześniowej klęsce naród polski otrzymał Konstytucję utrwalającą zdobycze ludu pracującego, określającą źródła naszej siły i naszych obecnych sukcesów.

Po trzynastu latach od klęski wrześniowej naród nasz wybiera swe najwyższe przedstawicielstwo — Sejm Polski Ludowej. Wybory przypadające na dzień 26 października, to jeszcze jeden dobitny wyraz przemian, jakie się u nas dokonały. Zjednoczone we Froncie Narodowym masy pójda do urn wyborczych z najgłębszym przekonaniem, że dają swój głos na rozbudowę gospodarczą Polski, za wzmocnieniem naszych sił obronnych, głos za pokojem — przeciwko knowaniom wojennym imperialistów amerykańskich i ich wasali.

Po to, aby nie powtórzył się nigdy więcej wrzesień 1939 roku.

K. A. Skalski

CZESŁAW NOWAK

## W ÓSMĄ ROCZNICĘ NARODZIN LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII

8 lat mija od chwili, w której naród bułgarski wyzwolony przez niezwyciężoną armię Kraju Rad wkroczył na drogę wiodącą do socjalizmu. Jakże względne jest pojęcie czasu! W ubiegłych epokach trzeba było nieraz wieków, ażeby w życiu narodów dostrzec realne przemiany. Dziś naród bułgarski pod mądrym kierownictwem Komunistycznej Partii Bułgarii i jej sekretarza Wyłko Czerwenkowa, w oparciu o pomoc i przykład potężnego Związku Radzieckiego szybkimi krokami dąży naprzód, budując z każdym rokiem coraz trwalsze, szersze i wspanialsze fundamenty pod ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój szczęścia, dobrobytu i pokoju.

Ażeby w pełni pojąć wagę i ogrom przemian, jakie przyniosło za sobą ujęcie władzy przez lud pracujący Bułgarii, musimy uświadomić sobie, jak daleka była droga od zacofania gospodarczego i kulturalnego — wyniku wielowiekowej niewoli tureckiej, a następnie rządów feudalno - burżuazyjnych — do nowoczesnego, wspaniale rozwijającego się przemysłu, do wspaniale kwitnącej kultury i oświaty w Ludowej Republice Bułgarii. Tylko pełne wyzwolenie wszystkich sił twórczych narodu oswobodzonego z ucisku kapitalistycznego, tylko braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — mogły stać się źródłem potężnej energii, której radosny rytm pisze nowe karty dziejów Bułgarii cyframi Planu 5-letniego.

Rozwój gospodarki narodowej w ciągu ubiegłego roku zaznaczył się w Ludowej Republice Bułgarii stałym i poważnym wzrostem produkcji we wszystkich dziedzinach przemysłu i rolnictwa, spotęgowaniem budownictwa przemysłowego i mieszkalnego, widocznym podniesieniem się poziomu materialnego i kulturalnego szerokich mas ludu pracującego. Przez pomyślne wykonanie planu na rok 1951 naród bułgarski położył podwaliny pod wykonanie Planu 5-letniego w ciągu czterech lat. Państwowa produkcja przemysłowa w roku 1951 przekroczyła poziom roku 1950 o 15,3%, a w porównaniu z rokiem 1948 wzrosła o 88% — zamiast planowanych 31%. Produkcja energii elektrycznej przekroczyła w roku ubiegłym poziom roku 1950 o 31%, węgla kamiennego o 12,2%, budowy maszyn o 31,8%, przemysłu chemicznego o 12,4%, materiałów budowlanych o 24,9% itd.

Za tymi suchymi cyframi kryje się entuzjizm bułgarskiej klasy robotniczej, wspaniały, radosny wysiłek wyzwolonego z okowów ucisku i wyzysku narodu budującego swe lepsze jutro.

Również chłopci bułgarscy, zjednoczeni nierozzerwalnym sojuszem z robotnikami, wnieśli poważny wkład w dzieło przebudowy oblicza swego kraju. W roku 1951 gospodarka wiejska dała produkcję o 42,9% wyższą niż przed rokiem. Pod mądrym kierownictwem partii poczyniono dalsze kroki w kierunku organizacyjnego i gospodarczego wzmocnienia spółdzielni produkcyjnych, zaopatrzenia ich w najnowocześniejszy sprzęt maszynowy, nawozy sztuczne itp. W ciągu tylko kilku pierwszych miesięcy ubiegłego roku Związek



*Wytko Czerwenkow*

Radziecki śpiesząc z pomocą młodej, uspołecznionej gospodarce wiejskiej Bułgarii nadesłał 550 swych wspaniałych kombajnów.

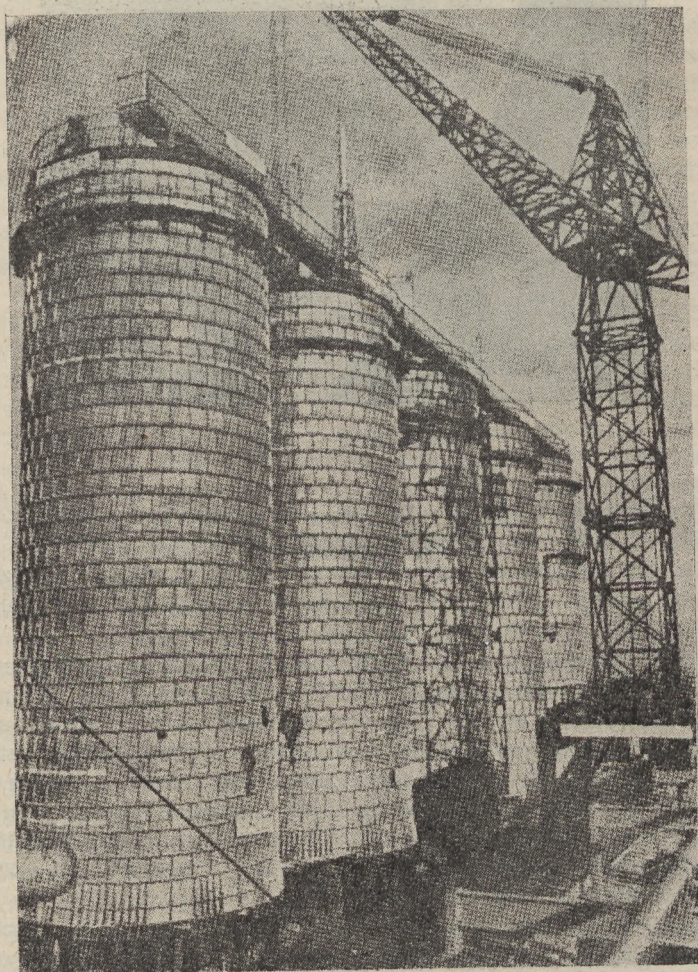
Ogółem dochód narodowy w minionym roku wzrósł o przeszło 30%, stwarzając realne podstawy do podniesienia stopy życiowej mieszkańców.

W ślad za rewolucją gospodarczą szeroką falą rozwija się rewolucja oświatowa i kulturalna. Oświata i kultura stały się niepodzielną własnością świata pracy. Po raz pierwszy w dziejach Bułgarii wszystkie dzieci zostały objęte systemem szkolnym. Liczba szkół wzrosła po wojnie z 7 do 11 tysięcy. Przeszło połowa młodzieży w wieku między 15 a 18 rokiem życia uczęszcza do szkół ogólnokształcących. Przed wojną istniało w Bułgarii 8 wyższych uczelni z 34 wydziałami, dziś przed młodzieżą robotniczo - chłopską stoi otworem 13 wyższych uczelni o łącznej liczbie 97 wydziałów.

Po wojnie powstało 11 nowych teatrów. Wzrósł niebywale ich poziom ideologiczny i artystyczny. Zrodziła się dzięki pomocy ZSRR młoda kinematografia bułgarska, która niedawno odniosła piękny sukces na VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karłowych

Varach. Czterokrotnie w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrósł ruch wydawniczy, zaś wysokość nakładów książek zwiększyła się dziesięciokrotnie. Ogólny nakład prasy i czasopism wynosi blisko 11 milionów egzemplarzy. W ślad za rozwojem wydawnictw rozwija się wspaniale czytelnictwo, rośnie sieć bibliotek, wzrastają stale ich zbiory. Rozwija się wspaniale literatura bułgarska, która wkroczyła na drogę realizmu socjalistycznego.

Pamiętać trzeba, że te wspaniałe przemiany zawdzięcza naród bułgarski przede wszystkim wszechstronnej pomocy okazywanej mu przez Kraj Zwycięskiego Socjalizmu i jego Wodza — Generalissimu — Sa Stalina. Dzięki tej pomocy naród bułgarski pomyślnie pokonuje trudności nieodłączne od wszystkich wielkich zadań, i z każdym ro-



*Piece gazowe w Dymitrowgradzie*



*Biblioteka Narodowa im. Wasyla Kallarowa w Sofii*

kiem zbliża się do socjalizmu. Braterska przyjaźń, która trwale spaja i cementuje rodzinę krajów demokracji ludowej, jest również ważnym źródłem tych sukcesów. Błękitne sztandary pokoju powiewające nad szczęśliwym ludem Bułgarskiej Republiki Ludowej strzeżone są przez coraz potężniejsze siły obozu ludzi dobrej woli.

W dniu 9 września — w dniu radosnego Święta Wyzwolenia bratniej Ludowej Republiki Bułgarii — dzielimy z jej ludem dumę i radość i życzymy mu dalszych, wspaniałych osiągnięć.

*Czesław Nowak*

---

**Z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Bułgarii Komitet Słowiański w Polsce przesłał Komitetowi Słowiańskiemu Bułgarii pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć na drodze do socjalizmu oraz w walce o pokój.**

L. BARANOW

## TITOWCY — WROGOWIE KULTURY I POSTĘPU

Faszyści spod znaku Tita - Kardela - Džilasa - Rankowicza stanowią klikę reakcjonistów, która występuje przeciw wszystkiemu co postępowe, co służyło i nadal służy narodom w walce o ich rozwój narodowy i kulturalny.

Oprawcy faszystowscy walczą obecnie nie tylko z żywymi, lecz także z umarłymi, z każdym kto dawno przed nami pracą i nieśmiertelnymi dziełami utrwał zasady humanizmu i miłości człowieka do człowieka, zasady wolności i braterstwa narodów słowiańskich, związanych ze sobą węzłami przyjaźni w walce przeciw wspólnemu wrogowi.

Powszechnie znany jest fakt, że faszyści jugosłowiańscy na rozkaz ich anglo - amerykańskich mocodawców rozpoczęli i z uporem kontynuują nagonkę na wszystko, co rosyjskie, słowiańskie, co przypomina narodom Jugosławii o więzach duchowych z rosyjskimi i innymi bratnimi narodami słowiańskimi.

Dlaczego faszystowska klika Tita, z taką zaciekleścią występuje przeciwko Słowianom, szczególnie przeciwko wszystkiemu, co rosyjskie, wyrzekając się wszystkiego, co słowiańskie? Dlatego, że idee przyjaźni między Słowianami bliskie są narodom Jugosławii, że pozostały one wierne tym ideom, że idee przyjaźni z miłującymi pokój narodami są dla nich natchnieniem w walce z faszystami i umacniają wiarę w zwycięstwo narodu, dlatego, że narody Jugosławii nienawidzą swych gnębieli — najmitów imperializmu amerykańskiego.

Historyczne, bohaterskie czyny narodu rosyjskiego i jego braci po broni znalazły swój wyraz w dziełach literatury i sztuki, w muzyce i malarstwie czołowych przedstawicieli narodów słowiańskich, którzy utwierdzili idee humanizmu, przyjaźni, bratniej solidarności i współpracy. Hercen i Czernyszewski, Bieliński i Dobrolubow, Puszkina i Gogol — w Rosji, Szewczenko — na Ukrainie, Janka Kupała — na Białorusi, Adam Mickiewicz — w Polsce, Jan Kollar — w Czechosłowacji, Piotr Negosz — w Czarnogórze, Jan Neruda — w Czechach, Preradowicz — w Chorwacji, Preszern — w Słowacji, — to oni w twórczości swej wyrazili pragnienie wolności, uczucie solidarności narodów słowiańskich.

Jeszcze przed stu laty wielki myśliciel rosyjski Aleksander Hercen pisał: „Solidarność Słowian coraz ściślej łącząca Rosję... z całym światem słowiańskim nie może być odrzucona, jest ona rzeczywistością. Jeszcze więcej: bez Rosji nie ma przyszłości dla świata słowiańskiego“.

W nowych warunkach historycznych, na trwałej podstawie naukowej, wielcy koryfeusze nauki, Lenin i Stalin, opracowali idee walki o wyzwolenie ludzkości z jarzma eksploatatorów, od narodowego i wszelkiego innego ucisku.

Idee te żyją i zwyciężają, jednocząc narody słowiańskie wraz ze wszystkimi wolność miłującymi narodami w walce o pokój, demokra-

cję i socjalizm, przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym i ich naśladowcom.

Masy pracujące wszystkich krajów, a także Jugosławii widzą w narodzie rosyjskim niezawodnego wodza w walce o pokój i niezależność narodową; widzą oni, że kultura radziecka, najbardziej humanistyczna i przodująca, inspiruje do wielkich czynów w imię szczęścia i dobrobytu całej ludzkości.

Klika Tita i jej zamorscy szefowie poważnie zaniepokojeni są tym, że narody słowiańskie występują jako jedna rodzina wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, przeciwko ekonomicznej, politycznej i ideologicznej agresji amerykańskiego imperializmu.

Amerykańsko - angielscy lokaje w Jugosławii z uporem usiłują przy pomocy terroru wdrożyć w życie narodów Jugosławii „kulturę dolara“, by spacyć i zdemoralizować umysły obywateli.

„W roku bieżącym, przede wszystkim będziemy oglądali filmy amerykańskie“ — wołało faszystowskie pismo „Swobodna Wojwodina“ w lutym 1952 roku. W kinoteatrach jugosłowiańskich wyświetla się również filmy produkcji angielskiej.

Co warta jest amerykańska i angielska produkcja filmowa, jaką strawę kulturalną daje narodom Jugosławii, widać choćby z tytułów filmów, które szeroko reklamuje prasa titowska: „Zemsta pewnej kobiety“, „Pieśń martwych kochanków“, „Wojna żbików“, „Bal na wojnie“, „Wdowa z dzikiego zachodu“ i inne kryminalno - seksualne dzieła Hollywood'u. W 1951 roku w całej Jugosławii wyświetlano film p.t. „Rodzina smoka“, wychwalający bandytyzm Czang-Kai-Szeka. W filmach produkcji jugosłowiańskiej belgradzka klika zbrodniarzy faszystowskich i szpiegów propaguje nieokiełznany szowinizm, nienawiść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Gazeta „Romania Libera“ opublikowała artykuł rektora uniwersytetu im. Parhona w Bukareszcie akademika K. Balmusza zatytułowany: „Rozpowszechnienie „kultury“ atlantyckiej w titowskiej Jugosławii“, w którym czytamy:

„W szkole titowskiej nauka oparta jest o szowinistyczną propagandę narodową. Wszystkie książki o treści postępowej, szczególnie w zakresie nauk społecznych zostały wycofane. Na użytek studentów tłumaczy się prace zawierające reakcyjne i pseudonaukowe teorie neomaltuzańskie i morganistyczne, przeniknięte duchem idealizmu. Szkoły i uniwersytety zaopatrywane są przez UNESCO w podręczniki stosowane w uczelniach amerykańskich. We wszystkich rodzajach szkół wprowadzono przymusowe przysposobienie wojskowe.

Z cynizmem i po grubiańsku natrzęsa się z najlepszych tradycji w literaturze. Na rozkaz wytrawnego szpiega Dżilasa, w titowskiej Jugosławii szeroko otwarto drzwi dla dekadentckiej literatury imperialistycznej. Wychwala się instynkty zwierzęce, popiera się typy w rodzaju Mirosława Krleża, który w swoim zbiorze opowieści przedstawił naród chorwacki jako naród ciemny“.

Nic dziwnego, że klika rządząca w Jugosławii organizuje obecnie nagonkę na słowiańską, a szczególnie na rosyjską kulturę radziecką, na ich twórców i przedstawicieli. Jednak to, co czynią faszyci jugosłowiańscy bynajmniej nie jest oryginalne. W swoim czasie Hitler

również opętany był takim maniackim celem — zniszczyć przodujące idee. Jak wiadomo, hitlerowcy palili na stosach książki postępowych pisarzy, fizycznie likwidowali twórców nauki i sztuki przeciwstawiających się tyranii hitlerowskiej, ideologii nienawiści człowieka do człowieka, lecz mimo to rezultat był całkiem inny: światło przodujących idei nie tylko nie zgasło, lecz rozbrzysnęło jeszcze jaśniej, oświetlając narodom drogę do nowego życia.

Doświadczenie historyczne wykazuje, że idei postępowych nie można spalić na stosie, zakuć w kajdany, ani trzymać pod kluczem. W rozprzestrzenianiu się nie mają one granic. Nie można ujarzmić, uczynić duchowym niewolnikiem całego narodu, jak to usiłują uczynić tymczasowi władcy z ludem jugosłowiańskim. Amerykańscy imperjaliści i ich titowscy lokaje nie zdołają pokonać narodów Jugosławii. Zerwą one łańcuchy jarzma duchowego i fizycznego i wejdą na szeroką drogę narodowego, politycznego i kulturalnego rozwoju jako równi z równymi, w wielkiej rodzinie wszystkich miłujących wolność bratnich narodów. A dzień ten nie za górami.

*L. Baranow*

---

## N A U K A I S Z T U K A

---

B. D. GREKOW

### PRAWDA RUSKA I JEJ KONTEKST SŁOWIAŃSKI

Jeszcze w XVIII wieku w zachodnio-europejskiej literaturze nacjonalistycznej szeroko rozprzestrzeniła się pseudo - naukowa teoria o „niepełnowartościowości“ i „niehistoryczności“ narodów słowiańskich. Ze szczególną wyrazistością teoria ta wystąpiła w konstrukcjach historycznych niemieckiej filozofii idealistycznej. I tak np. Hegel twierdził, że Słowianie „nie występowali dotychczas jako samodzielny czynnik w procesie ujawnienia intelektu w świecie“. Innymi słowy, Hegel określił narody słowiańskie jako narody niepełnowartościowe.

Jest rzeczą wiadomą, że teoria ta była jedną z ważniejszych części składowych ideologii faszyzmu. Obecnie propagatorem jej są imperjaliści anglo-amerykańscy.

Tej, antynaukowej koncepcji podporządkowało swe „dzieła“ wielu historyków burżuazyjnych zarówno dawniej, jak i szczególnie w obecnym czasie. W „dziełach“ tych wypacza się wczesną historię Słowian, szczególnie zaś okres powstawania pierwszych państw słowiańskich.

W swoim czasie „teoria“ o niepełnowartościowości Słowian przeniknęła nawet i do krajów słowiańskich, znajdując tu przychylny grunt w nauce szlachecko-burżuazyjnej.

Falszując i wypaczając historię narodów słowiańskich historycy szlachecko-burżuazyjni, bezkrytycznie zapatrzeni w zagranicę, dopuszczali się nawet negocjowania pochodzenia słowiańskiego „Prawdy



Ruskiej" — najwspanialszego zabytku starodawnego prawodawstwa ruskiego.

I tak np. M. P. Pogodin zapewnia czytelników, że Prawda Rуска jest pochodzenia germańskiego. Pogląd taki wyrażał nie tylko Pogodin.

Cóż więc jest w niej germańskiego? Pogodin pisze: „Zemsta rodowa — prawo w zasadzie skandynawskie“. „Kary pieniężne za cielesne obrażenia... zwyczaj skandynawski“. „Sąd 12 obywateli był w Skandynawii“. „Prawo o korzystaniu z cudzego konia jest typowo skandynawskie“, „Próba żelaza przeszła do nas ze Skandynawii“. „Słowo „obelnyj“ („chołop“ — B. G.) jest typowo normańskie“ itd. itd. Słowem, dla twórczości narodu rosyjskiego nic nie pozostało. Autorzy ci nie zastanowili się nad tym, że przybyłe rzekomo wraz z Waregami prawo germańskie napisane jest czystym językiem staroruskim, że w prawie tym nie użyto ani jednego słowa, które mogłoby być bezspornie uważane za germańskie.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż wszyscy ci autorzy, zagłębiają się w germańskich zbiorach prawa, a żaden z nich nie zainteresuje się „Prawdami“ słowiańskimi.

A tymczasem sięganie przy studiowaniu Prawdy Ruskiej jedynie do prawodawstwa germańskiego jest całkiem nieusprawiedliwione. Badacz studiujący Prawdę Ruską powinien przede wszystkim pamiętać o takim fakcie, jak wspólne pochodzenie narodów słowiańskich.

J. Stalin w swoim genialnym dziele „Marksizm, a zagadnienia językoznawstwa“ pisze: „nie można negować, że pokrewieństwo językowe takich na przykład narodów, jak słowiańskie, nie ulega wątpliwości, że zbadanie pokrewieństwa językowego mogłoby przynieść językoznawstwu znaczną korzyść w dziedzinie badania praw rozwoju języka“. O powyższym twierdzeniu J. Stalina należy pamiętać w trakcie badania wielostronnej historii narodów słowiańskich.

Ignorowanie „Prawd“ słowiańskich było rezultatem zgubnego wpływu uczonych niemieckich, których autorytet wśród kół rządzących w Rosji pozostawał długo niezaprzeczalny.

Wiemy, jak trudno było Łomonosowowi bronić „czci swego narodu“ właśnie w sprawie dotyczącej roli samych Słowian-Rusów w tworzeniu swego państwa.

A tymczasem, jeszcze w zaraniu swej historii liczne szczepy słowiańskie związane nie tylko pokrewieństwem etnicznym, lecz i podobieństwem rozwoju kulturalnego, odegrały szczególnie wybitną i ważną rolę w życiu całej Europy. Był to okres, kiedy Grecy i Rzymianie zbudowali swoje niewolnicze państwa, uważali się za „rasę panów“, a wszystkie pozostałe, sąsiadujące z nimi narody, nazywali „barbarzyńcami“. Grecy i rzymscy właściciele niewolników rozumowali tak: „barbarzyńca—to istota o znacznie niższym intelekcie, pierwotna, która uznaje jedynie siłę fizyczną. Wolność związana jest z Grekiem w sposób organiczny, barbarzyńcowi, natomiast, jest ona niepotrzebna. Panowanie Hellenów nad barbarzyńcami jest prawem naturalnym. Między Grekiem a barbarzyńcami nie może być równości, jak nie może jej być między człowiekiem i zwierzęciem domo-

wym". Słowa te napisane zostały w V wieku przed naszą erą przez dramaturga greckiego Eurypidesa.

Greccy i rzymscy właściciele niewolników nie tylko wyrażali takie przekonanie, ale i postępowali zgodnie z nim. Urządzali wyprawy na „barbarzyńców“, aby wykorzystać ich w charakterze siły roboczej, bez której nie mogliby istnieć oni sami i ich państwa niewolnicze. Platon i Arystoteles, z ich punktu widzenia, nie wyobrażali sobie nawet, normalnego ustroju społecznego i państwowego bez niewolnictwa. Ustawiczną wojnę z „barbarzyńcami“ uważali za naturalną i nieuniknioną. A „barbarzyńcami“ tymi byli przede wszystkim przyszli Germanowie i Słowianie. Toteż „barbarzyńcy“ nie mogli inaczej patrzeć na właścicieli niewolników, jak na swoich wrogów.

W okresie istnienia olbrzymiego, rzymskiego państwa niewolniczego „barbarzyńcy“ ci żyli jeszcze w stadium ustroju rodowego. Posiadali wtedy wszelkie dane do dalszego rozwoju, co właśnie zauważone zostało przez ich sąsiadów. W miarę, jak sąsiedzi obserwowali u Słowian postęp, ogarniał ich niepokój. Zdobytcze Słowian w rzemieśle wojennym z trwogą notuje Jan z Efezu. Historyk Gotów, Jordanes również zmuszony był przyznać wyjątkowe osiągnięcia plemion słowiańskich, osiadłych na niezmiernych przestrzeniach „od źródeł Wisły“. W danym wypadku Jordanes ma na myśli terytorium zamieszkałe przez plemiona polskie i plemiona wschodnio-słowiańskie, tj. przodków narodu rosyjskiego.

Historyk grecki Prokop z Cezarei (VI wiek naszej ery) również potwierdza osiągnięcia Słowian. Przekroczyli oni Dunaj, zmusili do „sromotnej ucieczki“ wojsko rzymskie i w czasie pochodu zdobyli w Tracji i Ilirii „dużo twierdz“, chociaż „uprzednio Słowianie nigdy nie ośmielali się zbliżyć do murów warowni lub zejść na równiny i stanąć do walki otwartej“.

Wojaskowy pisarz bizantyjski, Maurycjusz Strateg, tak pisze o Słowianach i Antach (ostatnie dotyczy Słowian wschodnich): są oni „dzielni (szczególnie na własnej ziemi), wytrzymali, łatwo znoszą chłód i upał, niedostatek w odzieży i żywności. Wziętych do niewoli nie obracają oni w niewolników, jak inne narody... Młodzież ich umiejętnie włada bronią“.

Szczególnie interesujące są bezpośrednie dane, mówiące o ustosunkowaniu się Słowian nie do właścicieli niewolników i klas panujących społeczeństwa rzymskiego i greckiego, lecz do mas prostego ludu z zachodniej i wschodniej części Imperium Rzymskiego.

Oto dokument z V wieku naszej ery napisany przez duchownego marsylskiego Sylwiana, prawie w przededniu upadku państwa rzymskiego: „Rzymianie (prości ludzie — B. G.) nie chcą podlegać prawom rzymskim. Plebs rzymski jednogłośnie oświadcza, że woli żyć razem z „barbarzyńcami“... Bracia nasi (Rzymianie — B. G.) nie tylko nie chcą zbiec od nich do nas, lecz przeciwnie, opuszczają nas, aby zbiec do nich... Biedacy (rzymscy — B. G.) szukali u barbarzyńców... dobroci, ponieważ nie mogli znieść u Rzymian barbarzyńskiego okrucieństwa“. Jeśli słowem „barbarzyńca“ Sylwian określił głównie Germanów, to Prokop z Cezarei to samo mówi o Słowianach. W swej „Historii tajemnej“ Prokop pisze: „Lud (bizantyjski — B. G.) tłumnie

uchodził do „barbarzyńców”. Aby zbiec z ziemi rodzinnej, każdy z nich z ochotą „zamieniał ją na ziemię cudzą, jak gdyby ich ojczyzna była zajęta przez wrogów”.

Być może, że Prokop wcale nie podejrzewał, że istotnie mówi prawdę. W rzeczywistości bowiem masy prostego ludu, będąc pod władzą rzymskich i greckich właścicieli niewolników, uważali właścicieli niewolników za swych wrogów i dlatego chętnie uciekali do Słowian.

Jakie zmiany tu zachodziły?

Świat oparty na niewolnictwie ginał, rozkładając się od wewnątrz: „barbarzyńcy” powstali przeciw niemu i w końcu pokonali go. Nastąpiła likwidacja właścicieli niewolników. Żądło niewolnictwa zostało stępione. Miejscowe masy ludowe znalazły wspólny język z przybyszami-zwycięzcami, przy czym na terenie Wschodniego Imperium Rzymskiego zwycięzcami tymi byli właśnie Słowianie. Wśród nich, bezspornie, Słowianie wschodni, przodkowie narodu rosyjskiego, którzy wzięli udział w tej akcji, jako „najpotężniejsi wśród Słowian” — według określeń tychże Bizantyńczyków.

Wszystkie te fakty utwierdzają nas w przekonaniu, że przodkowie Rosjan stali na dostatecznie wysokim stopniu społeczno-politycznego i kulturalnego rozwoju.

Nasuwa się pytanie — czy naród ten potrzebował przybycia Waregów lub plemion tureckich, aby uzupełnić rzekomo niedostateczne swoje siły twórcze? Czy nie utworzył on swej własnej nadbudowy w postaci państwa i prawa, lecz bezradnie czekał przybycia cudzoziemców, którzy założą mu państwo i przywiozą ze sobą prawa, a nawet właśnie Prawdę Ruską?

Obecnie uczeni radzieccy, uzbrojeni w przoduującą leninowsko-stalinowską teorię procesu historycznego, opierając się na osiągnięciach naszych archeologów, posiadają wszelkie dane, aby nie tylko odpowiedzieć na te zagadnienia zdecydowanym zaprzeczeniem, lecz i odtworzyć proces powstawania feudalizmu u narodów słowiańskich.

Wiemy dobrze, że nadbudowa oddziałuje na bazę. U Słowian państwo powstało po wytworzeniu się klas antagonistycznych. Klasa panująca, która znalazła się ponad masami ludowymi, ustanowiła nowe, własne prawa zabezpieczające jej interesy, pomagające jej zabezpieczyć dla siebie ziemię i osiadłych na niej rolników.

J. Stalin uczy, że nadbudowa „skoro się jawia... staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w ukształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, by dopomóc nowemu ustrojowi w dobie i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas”.

Ukształtowaniu i utrwaleniu bazy feudalnej u narodów słowiańskich służyły takie, zachowane do naszych czasów zabytki ustawodawcze, jak „Prawda Rуска”, „Prawda Polska”, „Zakon Sudnyj Ludiam”, statuty Winodolski i Policki — starodawne ustawy czeskie.

Jest rzeczą jasną, że studia porównawcze nad zabytkami ustawodawstwa wczesnosłowiańskiego w większym stopniu, niż osobne ich rozpatrywanie, może ułatwić zarówno wyjaśnienie wspólnych form rozwoju feudalizmu u narodów słowiańskich, jak i bardziej pełne od-

tworzenie historii społecznej poszczególnego narodu słowiańskiego. Równoległe badanie tych zabytków pozwala głębiej zrozumieć ewolucję i charakter pewnych wspólnych im instytucji i w każdym z nich odróżnić elementy nowe i stare.

Tego rodzaju badanie zabytków prawa słowiańskiego pozwoli rozszerzyć krąg spostrzeżeń nad rozwojem stosunków feudalnych u narodów europejskich, studiowanych na podstawie materiałów germańskich.

Jednocześnie tego rodzaju badanie dopomaga zdemaskować antynaukowe wymysły zachodnio-europejskich i amerykańskich pseudouczonych o niepełnowartościowości narodów słowiańskich oraz rozprzestrzenione w burżuazyjnej historiografii idealistyczne teorie filoSłowiańskie o jakiejś odrębnej samoistności rozwoju Słowiańszczyzny historycznej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie sposób w tej pracy przedstawić wszystkich problemów, które nasuwają się w trakcie porównawczo-historycznego badania norm prawa słowiańskiego. Zatrzymam się jedynie na kilku świadczących, jak mi się wydaje, o owocności równoległego studiowania zabytków prawa słowiańskiego.

Prawda Ruska sięga swymi korzeniami historycznymi w daleką przeszłość.

Jeszcze Prokop z Cezarei w VI wieku naszej ery zauważył, że u Słowian i Antów tj. u przodków narodu rosyjskiego „całe życie i stosunki prawne są jednakowe“. Naturalnie, że brak jest jakichkolwiek podstaw, by pod tymi „stosunkami prawnymi“ rozumieć Prawdę Ruską. Natomiast należy uznać istnienie pewnych norm, regulujących życie społeczne Antów, norm, które utkwily w pamięci znawców obyczajów i były stosowane przez władze rodowe. Nie bez przyczyny słowo ruskie „zakon“ przyjęli Pieczyngowie i używali je w X wieku.

Można powiedzieć z całym przekonaniem, że zemsta rodowa już w VI wieku naszej ery była dobrze znana Słowianom. Później ustęp o zemście rodowej wszedł, chociaż w pewnym skrócie, do Prawdy Ruskiej, gdzie przetrwał do zmiany przepisów prawnych w XI wieku. Nie należy wątpić i w to, że wspólnota rodowa w procesie swego rozkładu pod wpływem prywatnej własności ziemi zmieniała się we wspólnotę sąsiedzka z określonym zakresem praw i obowiązków i znalazła wyraz w Prawdzie Ruskiej. Czyż można również wątpić w istnienie sądu i pewnych systemów postępowania sądowego, w tej liczbie t. zw. ordalii, tj. próby wody i żelaza, które również weszły do Prawdy Ruskiej. System wykupów pieniężnych, który zastąpił prawo zemsty rodowej, korzeniami sięga także w zamierzchłą przeszłość.

Mimo, że nie stawiamy sobie zadania rozwiązania zagadnienia elementów, z których w drodze rozwoju powstała Prawda Ruska i inne słowiańskie zbiory praw, należy jednak wskazać, że Prawda Ruska — to treściwy zbiór wschodnio-słowiańskich, czyli ruskich praw, na który złożyło się wiele lat, i zawiera ślady rozwoju społeczeństwa ruskiego na przestrzeni wielu wieków. A osiągnięcia te są niewątpliwie bardzo duże i uwydatniają się w Prawdzie Ruskiej, jak w zwierciadle.

*(Dokończenie w numerze następnym.)*

URSZULA POMORSKA

## NA MARGINESIE WYSTAWY „100 LAT REALIZMU W SZTUCE POLSKIEJ“

W Muzeum Narodowym w Warszawie mieliśmy możliwość oglądać niezwykle wartościową i interesującą wystawę, ukazującą stuletni dorobek naszego malarstwa w najbardziej postępowych i odkrywczych jego przejawach.

Wystawa „100 lat realizmu w sztuce polskiej“ obejmowała zespół dzieł powstałych w okresie od połowy XIX wieku po dzień dzisiejszy. Wystawa ta pokazana była uprzednio w Moskwie, gdzie dzieła naszych postępowych realistów przeszłości wzbudziły duże uznanie dla wartości polskiej spuścizny artystycznej, a także prace naszej współczesnej plastyki znalazły zainteresowanie wśród szerokiej rzeszy publiczności radzieckiej. Fachowa krytyka na łamach prasy radzieckiej zbliżyła społeczeństwu bratniego narodu najlepsze osiągnięcia polskiej sztuki malarskiej z przeszłości i teraźniejszości. W numerze 126 „Izwestii“, jeden z czołowych krytyków sztuki A. Tichomirow napisał: „Tak w treści jak i w formie dzieła polskich postępowych malarzy są narodowe i demokratyczne w wyrażonych uczuciach“.

Dużą wymowę polityczną posiadał fakt, że wystawę w Warszawie otwarto w historyczny dzień 22 lipca, kiedy to Sejm naszego Ludowego Państwa uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i pośród wielu innych praw obywatelskich zagwarantował społeczeństwu w art. 64 „rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym, postępowym tradycjom twórczości polskiej“.

Dział retrospektywny, stanowiący większą część wystawy, otwierały dzieła naszego wielkiego, narodowego malarza — Jana Matejki. Wprawdzie nurt realistyczny w sztuce polskiej można śledzić poczynając od schyłku średniowiecza, jednak szczególnie żywo i wyraźnie wystąpił on na przestrzeni wieku XIX, a przede wszystkim w drugiej jego połowie.

Jan Matejko (1838 — 1893) zajmuje szczególne miejsce w dorobku polskiej sztuki dziewiętnastowiecznej. Ten żarliwy malarz, pełen pasji politycznej, jest bezwątpienia zjawiskiem wyjątkowym na tle sztuki swojego wieku. Okres jego działalności artystycznej przypada na lata, w których kostniejące coraz bardziej oficjalne malarstwo historyczne wypierane było przez malarstwo rodzajowo - obyczajowe; kiedy formy malarskie podporządkowane nacjonalistycznym egoizmom klas rządzących (szlachta, mieszczaństwo) ustąpić musiały przed postępową opinią mieszczańską, zajmującą krytyczne pozycje w stosunku do niesprawiedliwości ówczesnego ustroju polityczno - społecznego. Na tym tle dzieła Matejki, będące wyrazem jego trzeźwej i świadomej postawy rewizji historii Polski, są symbolem patriotyzmu i umiłowania sprawy narodowej. Tworzone przez Matejkę obrazy dawnej wielkości Ojczyzny — tak krzepiące dla uciskanego wówczas przez zaborców narodu polskiego — były równocześnie malowanym rodowodem historycznej klęski Polaków. Matejko malując sceny z wielkich



*Jan Matejko — Kazanie Skargi*

dni narodu polskiego potrafił ukazać w nich te rysy, które miały w przyszłości stać się przyczyną klęski. Jego wielkie obrazy: „Hołd Pruski“, „Grunwald“, „Batory pod Pskowem“, „Kazanie Skargi“, to są wspaniałe obrazy wielkości i upadku narodu polskiego.

Na wystawie pokazano „Kazanie Skargi“ i „Kopernika“ poza kilku mistrzowskimi portretami z jego galerii postaci historycznych. Głęboki konflikt narodowy, przewijający się poprzez płótna Matejki, wykreśla linię jego realizmu i sprawia, że wartości jego sztuki są do dzisiaj ciągle żywe.

Na wystawie tematyka rewolucyjno - wyzwoleniczych walk znalazła wyraz w wielu obrazach Artura Grottgera i Maksymiliana Gierymskiego, którzy w swoich pracach przypominali społeczeństwu o tragedii narodu i bohaterstwie powstańców polskich z lat 1830, 1848 i 1863. Zarówno sentymentalizm wielkich cykli rysunkowych Grottgera („Warszawa“, „Polonia“, „Wojna“), jak i romantyzm płócien Maksa Gierymskiego („Patrol powstańczy“) to uczucia, którymi przepełnione są wspomnienia dalekich ech powstańczych sprzed wielu dziesiątków lat.

Na wystawie został również szeroko ukazany nurt realistyczny naszego malarstwa rodzajowego w zakresie tematyki z życia wsi polskiej, jak i życia miejskiego proletariatu.

Piękne pejzaże wsi polskiej, wnikliwe obrazy nędzy ludu wiejskiego stanowią treść twórczości takich malarzy jak: Szermentowski, Kotłowski, Kostrzewski, Gerson. Ileż współczucia dla biedoty wiejskiej za-

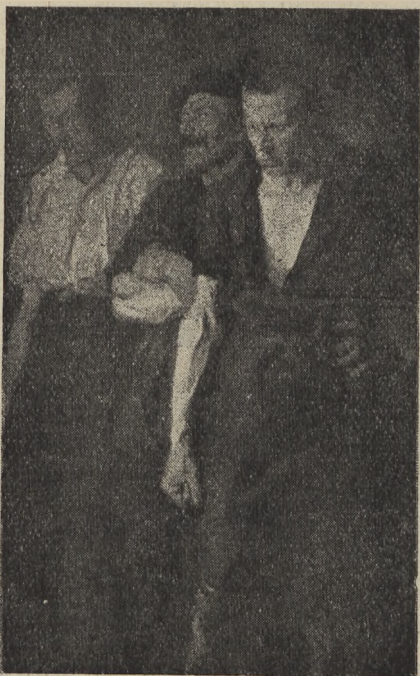
wiera „Pogrzeb chłopski“ — Szermentowskiego, jak wstrząsające w swej społecznej treści są płótna Kotsisa: „Ostatnia chudoba“, „Zagroda chłopska“, „Matula umarła“. Gerson jest artystą, który ma duże zasługi dla realizmu sztuki polskiej zarówno ze względu na wartość swojej twórczości artystycznej, jak i na rozległą działalność pedagogiczną. Jego płótna przepełnione są bliskimi mu radościami i smutkami życia chłopskiego, a pełen liryzmu pejzaż „Cmentarz w górach“, wystawiony w Muzeum, to jeden z najpiękniejszych obrazów ziemi ojczyznej.

Życie małego miasteczka i proletariatu miejskiego znalazło wnikliwych obserwatorów: Maksa Gierymskiego i Koniuszkę, którzy w swych płótnach o tematyce obyczajowej potrafili dać jego prawdziwy obraz.

Przedłużeniem tego gatunku twórczości są wybitne dzieła realizmu krytycznego Aleksandra Gierymskiego, który na tle sztuki drugiej połowy XIX wieku rysuje się jako wyjątkowa osobowość artystyczna. Jego „Piaskarze“, „Trąbki“, „Żydówka z pomarańczami“ są dziełami realizującymi postępowy program społeczny sztuki owych czasów, w swej treści demaskują ówczesne krzywdy społeczne, zawierają głęboko ideowy ładunek krytyki ówczesnej rzeczywistości. „Trumna chłopska“ — to obraz, który powstał ze zdecydowanego sprzeciwu Gierymskiego w stosunku do niektórych malarzy (Axentowicz) krakowskiego ugrupowania artystycznego „Sztuka“, którzy w naiwnie optymistycznych, chłopomańskich obrazach z życia wsi, w powierz-



*Aleksander Gierymski — Trumna chłopska*



Lentz — Strajk

chownym rozumieniu „ludowości“, zacierali prawdę społeczną, twardą, klasową prawdę o nędzy i niedoli polskiego ludu. Gierymski w „Trumnie chłopskiej“ dał realistyczną syntezę obrazu tego życia; dramat chłopskiej doli rysuje się tu z całą ostrością, przedstawiony bez zbędnego sentymentalizmu, najprostszyimi środkami artystycznymi. Rosyjski krytyk — Stasow, już w 1873 roku ocenił wielkie mistrzostwo sztuki Aleksandra Gierymskiego, stawiając go wrzędzie wybitnych malarzy europejskich.

Dalszą drogę polskiego realizmu wyznaczają eksponowane na wystawie dzieła Chelmońskiego, Brandta, Wierusz - Kowalskiego, Witkiewicza, a z malarzy następnego pokolenia przede wszystkim obraz Malczewskiego i Lentza. Najznakomitsze płótno Lentza „Strajk“.

zagione podczas wojny pokazano w reprodukcji. Pikieta strajkujących robotników, trzy trafnie psychologicznie scharakteryzowane postacie ukazują oblicza ludzi niezłomnych w walce, złączonych więzią rewolucyjnej postawy.

Wystawa obejmowała także dzieła artystów, którzy choć przyjęli formę artystyczną od impresjonizmu, w swej postawie twórczej są realistami, tyle u nich ukochania spraw człowieka, tyle humanizmu w stawianiu problemów ludzkiego życia. Mamy tu na myśli świetne portrety Olgi Boznańskiej, rodzajowe płótna Wyczółkowskiego i Sławińskiego.

Znane nam z bieżących wystaw powojennych obrazy naszych współczesnych plastyków: Tesseyra, Fangora, Kobzdeja, Krajewskich. Weissa, Pągowskiej, Wnukowej — zamykały pokaz „100 lat realizmu sztuki polskiej“, gdyż te młode dzieła realizmu socjalistycznego nawiązują do realistycznych tradycji naszej sztuki z przeszłości, dziedzićąc to, co w niej jest najistotniejsze w treści i w formie — moralną ocenę człowieka, świata i jego zjawisk, wyrażoną najprostszyimi i najbardziej przydatnymi społecznie środkami artystycznymi.

Urszula Pomorska



BRONISŁAW CIRLIĆ

**PIERWSZA SZTUKA BULGARSKA NA SCENIE POLSKIEJ**

Wystawienie sztuki K. Zidarowa\* „Łaska Królewska“ przez Państwowy Teatr „Wybrzeże“ jest znamienym wydarzeniem w życiu teatru polskiego. „Łaska Królewska“ jest bowiem pierwszą sztuką bułgarską na scenie polskiej; jest owocem ożywionej współpracy kulturalnej między dwoma bratnimi narodami, kroczącymi wspólną drogą budowy podstaw socjalizmu.



*Spisek (Obraz III)*

Kamen Zidarow obok Orlina Wasylewa, Andrzeja Guljaszkiego i Łozana Strelkowa należy do nawiąbitniejszych przedstawicieli

\*) Kamen Zidarow: „Łaska Królewska“. Przekład H. Kality i B. Cirlicza. Reżyseria Wiktora Biegańskiego, opracowanie sceniczne Mariana Kołodzieja.



*Matka błaga króla o łaskę (Obraz V)*

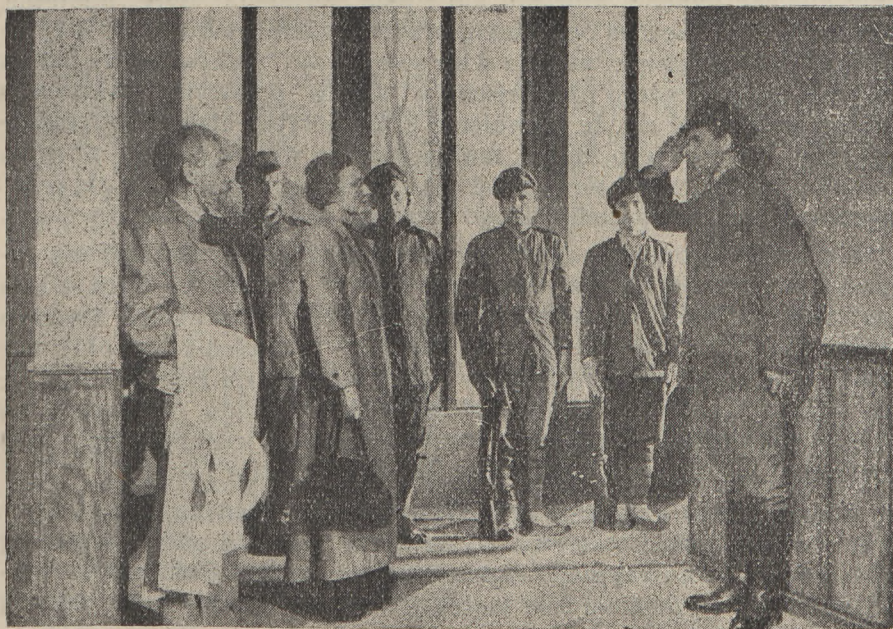
współczesnej dramaturgii bułgarskiej. Urodził się w roku 1902 w ubogiej rodzinie robotniczej i już w roku 1919 nawiązał kontakt z bułgarskim ruchem robotniczym. W dziennikach i czasopismach bułgarskich publikował wiele artykułów literackich i teatrologicznych, wydał kilka tomów poezji, uprawiał krytykę literacką, przełożył wiele dzieł literatury radzieckiej oraz redagował kilka almanachów literackich i antologii. Po obaleniu ustroju monarcho-faszystowskiego w Bułgarii, 9 września 1944 roku K. Zidarow stale współpracuje z pisarzami Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Frontu Ojczyźnianego; obecnie zaś jest dyrektorem sofijskiego teatru narodowego.

Sztukę „Łaska Królewska“ po raz pierwszy wystawił Teatr Narodowy w Sofii na otwarcie sezonu w roku 1948/49. Od tego czasu sztuka ta, życzliwie przyjęta przez publiczność i krytykę, obeszła wszystkie sceny bułgarskie. Cieszyła się również dużym powodzeniem na centralnych scenach rumuńskich, węgierskich i czechosłowackich, budząc usprawiedliwione zaufanie do nowej dramaturgii bułgarskiej.

„Łaska Królewska“ przenosi nas w lata pierwszej wojny światowej 1915 — 1918, kiedy to rząd kapitalistyczny i kamaryla dworska

na czele z królem Ferdynandem I Koburgiem, wbrew woli narodu bułgarskiego i jego interesom wciągnęli Bułgarię do wojny po stronie państw centralnych. W pierwszych szeregach walczących przeciwko germanofilskiej polityce króla i rządu Wasyla Radosławowa. stanęła Bułgarska Robotnicza Socjal-demokratyczna Partia tzw. „ciasnych socjalistów“, która poprzez prasę i komitety rewolucyjne, a od roku 1916 i poprzez bunty wojskowe prowadziła usilną propagandę antywojenną. Narastaniu nastrojów rewolucyjnych i antywojennych sprzyjała niespotykana dotąd grabież kraju przez niemieckie organizacje gospodarcze, jak również przez spekulantów bułgarskich. W krajach „wyzwolonych“ przez wojska królewskie nadużycia i grabież były jeszcze większe, przynosząc ujmę imieniu bułgarskiemu. Armia bułgarska podporządkowana została niemiecko-austriackiemu sztabowi głównemu w charakterze mięsa armatniego. Na frontach żołnierze byli na pół głodni i bosi, a na tyłach zjawiało się widmo głodu. Wiadomości o wybuchu rewolucji socjalistycznej w Rosji odbiły się szerokim echem w Bułgarii. „Ciaśni socjaliści“ wzywali lud bułgarski do zaprzestania wojny i do zbratania się w okopach z żołnierzami z obozu nieprzyjacielskiego, oraz naśladowania braci rosyjskich.

Terror wobec zmobilizowanych do wojska „ciasnych socjalistów“ i ich zwolenników wzrastał się coraz bardziej. Aresztowano setki



*Oddanie czci matce rozstrzelanego (Obraz VI)*

działaczy, sądzono i rozstrzeliwano na mocy wyroków sądów polowych. Wśród aresztowanych znalazł się i poseł Georgi Dymitrow. W czasie wojny wydano 1 200 wyroków śmierci. Nowy rząd demokratów i radykałów A. Malinowa również nie zaprzestał wojny; wysłał posłów i ministrów na front, by podtrzymywali w żołnierzach „ ducha bojowego “. Ci jednak domagali się zaprzestania walk, gdyż w przeciwnym razie uczynią to sami — poprzez bunty wojskowe. W Sofii demonstrowały kobiety żądając powrotu swoich synów i mężów. Gdy wojska sojusznicze na froncie południowym przeszły do natarcia, niezadowolenie wśród żołnierzy przemieniło się w powstanie zbrojne, zwane Radomirskim lub Władajskim. Chociaż powstanie było stłumione, miało ono duże znaczenie w życiu Bułgarii. Zapoczątkowało bowiem walkę ludu bułgarskiego o władzę, walkę która przy pomocy Armii Radzieckiej zakończyła się zwycięsko 9 września 1944 roku.

Na kanwie tych właśnie wypadków historycznych Kamen Zidarow snuje dzieje rodziny bułgarskiej Radyonowych i poprzez jej losy ukazuje walkę całego narodu bułgarskiego przeciwko wojnie i terrorowi rządów królewskich. Przed naszymi oczyma narasta z każdym obrazem dramat matki, walczącej o życie syna, skazanego na śmierć za działalność rewolucyjną. Matka, która kiedyś przypadkiem uratowała życie Ferdynandowi I, postanawia błagać króla o łaskę dla swego dziecka, mimo, że już kilkakrotnie zawiodła się na szczerości królewskiej. Ferdynand, któremu lud i jego cierpienia były obojętne, uważał jednak, że swą obecnością przynosi zaszczyt Bułgarii. Z cynicznym okrucieństwem udziela więc swej „ łaski “ i zezwala, by matka zabrała syna. Dopiero na miejscu, w sądzie polowym, nieszczęsna matka dowiaduje się, że zezwolenie króla dotyczy ciała rozstrzelanego syna. Poprzez jego śmierć, matka poznaje wreszcie całą prawdę, o którą walczył i za którą zginął jej syn Bojan. Przekonuje się o konieczności usunięcia nieludzkiego ustroju i staje po stronie rewolucji.

Kamen Zidarow ukazuje w swej sztuce przekrój ideologiczny rodziny mieszczańskiej Radyonowych. Siostra Bojana — Wera — nie potrafiła znaleźć drogi, którą kroczył jej brat. Nauczyciel Dojczyn Radyonow jest przedstawicielem starszego pokolenia rewolucjonistów, a bezrolny chłop Wojnikow i jego żona Maria reprezentują typy zdecydowanych rewolucjonistów. Postacie z ludu wzbogacili na scenie zbuntowani żołnierze z frontu. Przedstawicielami bułgarskiej burżuazji jest starosta Czelebiew, kapitan Karolew i inni.

Zespół Teatru Państwowego „Wybrzeże“ w Gdańsku włożył wiele trudu w aktorskie i sceniczne wystawienie sztuki i odtworzenie jej poznawczej, rewolucyjnej i humanistycznej treści. Publiczność, która po brzegi wypełniała salę teatru, z wielkim skupieniem śledziła akcję, gorąco oklaskując sztukę i grę aktorów.

*Bronisław Cirić*

---

# INFORMACJA AKTUALNA

---

B. OSTROMEŃCKI

## POMAGALIŚMY PRZY ŻNIWACH

Dyrektor i agronom Zespołu Garbno w powiecie kętrzyńskim mieli sporo kłopotu z gospodarstwem w Świerczewsku. Nie, żeby miało liche ziemie, braki w inwentarzu, czy coś podobnego. Ale najwięcej pilnych robót polnych zbiegło się właśnie tutaj naraz, a dwie zwłaszcza groźne sprawy zarysowały się posępną chmurą na niedawnej naradzie przedżniwnej: sprawa buraków, które trzeba było za wszelką cenę ratować przed suszą, oczyścić z bujnego chwastu, poprzerywać, oraz sprawa żyta, które, acz później niż na lekkich ziemiach innych gospodarstw — już przecież dochodziło swego czasu.

Dlatego też, gdy dwudziestosiedmiosobowa grupa młodzieży z wyższych szkół warszawskich znalazła się w Zespole Garbno, pchnięto ją bez namysłu do Świerczewska.

Minęło już kilka dni prac studenckiej gromady. Zwieziono resztę siana, całymi dniami redlono kartofle, przerywano buraki. Pewnego deszczowego dnia kilku chłopców, „zręcznych w palcach“ — jak mawiał przodujący humorysta gromady, czarny, smagły i wysportowany kolega Przybyszewski — zostało delegowanych do rozrzucania obornika na zaoranej łące. Aż wreszcie słońce, które znów poczęło przypiekać równomiernie, przesuszyło ciężkie kłosa. Dalekie pola żytnie na

pofalowanych przestrzeniach tej ziemi wyglądały jak białawe, spokojne ławice piachów.

I wtedy dopiero wyszły w gromadzie na jaw ukryte talenty. Nie tylko te „naukowe“, jak np. talent kalkulatorski poważnego, zrównoważonego kolegi Kurkiewicza, który został naczelnym kalkulatorem, obliczającym procenty norm i zarobki gromady. Wyszły na jaw talenty najzupełniej inne — fachowe, rolnicze.

Zaczęło się od niespodzianki, jaką sprawił robotnikom PGR trochę ironicznie przyglądający się pracy studentów — Bonifacy Dyndul. Bonifacy Dyndul, absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, asystent profesora, specjalizujący się w zagadnieniach hutnictwa. A prócz tego — członek egzekutywy POP na uczelni.

Na skraju pola, które trzeba było obkosić ręcznie, by mogła zacząć swą pracę żniwiarka, stanęła gromada przeznaczona do pomocy przy sprzęcie zboża, z Wiszowatym, młodym robotnikiem PGR-u. Wiszowaty, choć życzliwie przyglądał się rozfiglowanym studentom, do ich możliwości produkcyjnych odnosił się ze sporą dozą sceptycyzmu. Tłumaczył więc powoli i jak najstaranniej, jak to trzeba zbierać pokosy za żniwiarzem, wiązać powrośla, układać snopy. Dwóch studentów wyznaczył na próbę do podbierania, sam o-

gromnym zamachem kosy począł ciąć żyto. Gdy przystanął, nagle właśnie Bonifacy Dyndul poprosił go o kosę.

Wiszowaty nie zaoponował, tylko zaczął znów powoli i dokładnie tłumaczyć Dyndulowi, jak to trzeba brać się do kosy. Dyndul wysłuchał grzecznie, a potem porwał lekko kosę i zaczął sobie najspokojniej, systematycznie i równiutko kosić.

Wiszowaty był najwyraźniej zaskoczony. Zorientował się od razu, że jego przemowa nie była tu potrzebna.

Chybaście ze wsi, czy jak? Robiliście już przy żniwach? Bo to tak od pierwszego razu?

Dyndul przystanął, odsunął z czoła spłowiałą czapkę studencką i roześmiał się głośno.

Rodzice pochodzą ze wsi, ja się na wsi wychowałem, ale dawno już mieszkam w mieście. Choć nie powiem, zdarzała mi się robota jeszcze u krewnych.

Wiszowaty nie należał do ludzi łatwowiernych. „Pokosił z pół godziny i ochwaci się” — pomyślał. Ale wyostrzona spostrzegawczość pozwoliła Wiszowatemu właściwie ocenić zwartą, krzepką budowę Dyndula, jego ruchy — i krytycznie odnieść się do swej poprzedniej myśli.

„Choroba, kosi jak stary chłop” — pomyślał znowu.

Tymczasem, do drugiej kosy dobrał się Mietek Brzósowski, szczuplejszy od Bońka, ale żyłasty chłopak, również z trzeciego kursu SGPIIS-u. Wiszowaty nie mógł wyjść z podziwu. „Ha, jakie to studenty teraz!”. Na pytanie, czy miał kiedy z kosą do czynienia. Mietek odpowie-

dział ze śmiechem, że nie, że pochodzi z robotniczej rodziny i wyniósł z domu raczej tradycję pilnika i młotka, a nie kosy.

Dwaj kosiarze poczęli szparako posuwać się naprzód. Za nimi Mirkowski i Banaszkiwicz, dwaj młodzi architekci in spe, podążali wiążąc ciężkie snopy. Dwie pary wrzynały się w ogromny łań żyta.

A tymczasem na lewo od nich, tam gdzie ogromne pole pochyła się ku wsi Gudziki, krążą niezmordowanie snopowięzałki, słysząc okrzyki i śmiechy pracującej gromady. Monotonne perkotanie motorów odmierza czas i nasycza ciszę upalnych godzin. Spod maszyn płyną jeden po drugim, jeden po drugim zgrabne, powiązane konopnym sznurem snopy. I chwytają je zaraz ręce Lewińskiego, męża zaufania grupy, wysokiego chłopca w okularach z wiecznie przymrużonymi oczami, który zawiesił na kołku swą asystenturę na trzy tygodnie, chwytają je ręce koleżanki Romki szczuplej i dolikatnej, koleżanki Danusi silnej blondyny, już opalonej na złotawy kolor. Za nimi posuwa się reszta grupy. Jest poważny kolega Fabiański, kolega Stanaszek, syn górala spod Żywca, student Wydziału Technologii Drewna w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, znakomity wynalazca własnego pomysłu imitacji fornierów meblarskich, koledzy: Kałuża, Borowski, Rynkiewicz i całkiem dzieciennie jeszcze wyglądający Żuk z pierwszego roku prawa.

W kurzawie letniego, gorącego dnia siwieją ogromne, połowione horyzonty północno-wschodniej części mazurskiego pojezierza. Po pochyłości ścier-

niska poruszają się figurki ludzi z PGR i studentów. Robotnicy rolni roztropnie chronią się przed słońcem. Dziewczyny wiejskie, pochodzące ze wsi z białostockiego, noszą na głowach ogromne, białe chustki nasunięte głęboko na oczy. Ich ciała okrywają lekkie kaftaniki i spódnice. Smuklejsze, opalone dziewczęta w kolorowych chusteczkach na głowach, w plażówkach — to studentki. Chłopcy z miasta wyglądają już jak Malajczycy, brązowi, muskularni, ubrani tylko w spodenki.

Na polu ukazuje się dwukółka. To dyrektor Zespołu i agronom, wpadają, by sprawdzić jak idzie robota. Z daleka po ściernisku biegnie ku nim już Wiszowaty.

Jak się sprawują studenci? — pyta dyrektor.

Wiszowaty milczy przez chwilę.

Ha, żebyśmy ino takiego robotnika zawsze mieli — mówi wreszcie. Teraz to już chyba tylko jakiś huncwot by narzekał na brak ludzi, i tym by się tłumaczył, że nie wydaża. Tu jest dwudziestu chłopaków i osiem dziewczyn, panienek — dodaje po chwili. A bumelanta ani jednego.

Czy gorzej pracują od naszych, niby od sezonowvch? Wiszowaty milczy znowu. Pewnie, że nie wszyscy dają sobie radę na razie, jak nasze, nauczone na wsi od dziecka. Ale za to — Wiszowaty szuka odpowiedniego wyrażenia — za to jest w nich, psiakość, ta gorączka do pracy... Nie można powiedzieć — sumienni to oni są. Po miedzach i pod snopami się nie wylegują. Pracują wszyscy razem i widać mają już taki humor, że żaden

się na polu nie zgubi i wcześniej nie odejdzie. Trzymają się też między sobą, ani kłótni, ani złego słowa nie usłyszysz. Dobrze chłopaki — kończy wreszcie z przeknaniem.

Bryczuszka dyrektora i agronoma rusza znowu dalej. Wiszowaty jest zadowolony z udzielonej przez siebie opinii. Dyrektor i agronom są zadowoleni z Wiszowatego.

A brygada ustawia już na ogromnej pochyłości ścierniska długie szeregi mendli. Wiszowaty jak geometra, mierzy wzrokiem ich rozstawienie, sprawdza, czy stoją w prostej linii. W pewnym miejscu wydaje mu się, że coś nie jest w porządku. Tu właśnie pracują wiejskie dziewczyny z białostockiego. Wiszowaty łagodnie, ale stanowczo żąda przesunięcia źle ustawionych mendli, które wyłamują prostą linię.

Jak wy tu krzywo stawiacie — przecież tu zaraz trzeba robić podorywkę, a tak jak teraz ustawione, to traktor nie przejdzie.

A to nie my krzywo stawiamy, jeno pole krzywe — odpowiada jedna z dziewczyn. Wybuchają śmiech...

Ja wam dam krzywe pole — mówi już groźnie Wiszowaty.

A czy to trzeba tak zaraz podorywać? Sprzątniem mendle i wtedy można podorywkę swobodnie robić — odzywa się inna dziewczyna.

Może tak tam u was, u ojców mogą gospodarować, — ale nie w Pegeerze — odpowiada Wiszowaty. Zresztą czy tu, czy tam wczesna podorywka — to rzecz dla ziemi najważniejsza.

Dziewczyna zwraca się do towarzyszek: no, zabierajcie się,

przenosimy te mendle — trzeba posłuchać się brygadzysty.

Zaczynają przenosić snopki. Do dziewczyn w białych chusteczkach nasuniętych głęboko na oczy i w ciemnych spódnicach przyłączają się po chwili smukłe, opalone dziewczęta w plażówkach i w kolorowych chusteczkach. Jeden z młodych

ekonomistów rozpoczyna krótki wykład popularny o celowości wczesnych podorywek, o uchwałach narady marcowej aktywu pracowników PGR w Warszawie. Nie obawiajcie się użytego tu słowa wykład. Nie, to nie był wykład, ale serdeczna, prosta rozmowa przy pracy.

B. Ostromecki

IRENA MERZ

### FESTIWAL POSTĘPOWEJ KINEMATOGRAFII

Od siedmiu lat, co roku staje się Czechosłowacja na kilkanaście dni terenem największej i najpoważniejszej dziś międzynarodowej imprezy filmowej. Początkowo w Mariańskich Łąźniach, a od trzech lat w pięknym uzdrowisku Karlove Vary zbierają się filmowcy róż-

nych krajów, by przejrzeć plony postępowej kinematografii, wymienić doświadczenia, wyciągnąć wnioski na przyszłość. Impreza, zakrojona na szeroką skalę, znajduje życzliwe poparcie ze strony rządu czechosłowackiego z premierem Zapotockym na czele, który i w tym ro-



„Niezapomniany rok 1919“



ku uczestniczył w zakończeniu festiwalu, w uroczystym rozdaniu nagród zwycięzcom współzawodnictwa filmowego. Nie brak również nigdy na festiwalu czechosłowackiego ministra informacji i oświaty, Wacława Kopackiego, który żywo interesuje się zawsze jego przebiegiem. Żywości dodaje wielkiemu przeglądowi filmów liczny w pokazach udział publiczności czechosłowackiej, zarówno mieszkańców miasta, jak i spędzających tu urlopy wczasowiczów.

Festiwal filmowy w Czechosłowacji są imprezą prawdziwie międzynarodową nie tylko przez udział w niej licznych krajów i nie tylko dlatego, że są to jedyne na świecie festiwale filmowe, na których o zwycięstwie posz-

czególnych dzieł i o nagrodach dla nich decyduje jury, złożone z przedstawicieli różnych narodów. Międzynarodową treść festiwalu określają przede wszystkim idee, którym on służy, sformułowane w festiwalowym haśle „o pokój, o nowego człowieka, o szczęśliwą ludzkość”. Nie ma tu miejsca dla filmów szerzących nienawiść rasową, podżegających do wojny, głoszących niesprawiedliwość społeczną, pesymizm, uczących okrucieństwa. Festiwale karlowarskie to festiwale przyjaźni między narodami, pokojowego budownictwa, humanistycznej miłości człowieka i wiary w niego, festiwale optymizmu i postępu, twórczego marzenia o szczęściu. Toteż o zwycięstwie



„Skazana wieś”

festiwalowych filmów decyduje zarówno ich treść ideowa, jak i artystyczna, które dopiero razem składają się na pełnowartościowe dzieło sztuki, prawdziwej sztuki, sztuki ludzkiej.

Jakie filmy i za co otrzymały nagrody w tym roku? Wielką Nagrodę (Grand Prix) Festiwalu — zdobył po raz czwarty film przodującej kinematografii radzieckiej, tym razem zrealizowany na podstawie sztuki Wsiewołoda Wiszniewskiego—przez reżysera Michała Czisaurelego „Niezapomniany rok 1919“. Ta wielka epopea walki i zwycięstwa młodego Kraju Rad, jego partii komunistycznej i jej wodzów, Lenina i Stalina w obronie rewolucji socjalistycznej przed reakcją międzynarodową, przemówiły z ekranu spośród wszystkich filmów festiwalowych z największą siłą ideową, najpełniejszym artystycznie obrazem historycznych przemian naszych czasów. Sięgając w swej treści do przełomowych w dziejach świata wydarzeń, które zadecydowały o późniejszych losach świata, „Niezapomniany rok 1919“, kontynuując i rozwijając metodę realizmu socjalistycznego w sztuce filmowej, przyniósł jednocześnie interesujące rozwiązania formalne, szczególnie w dziedzinie barw, co w sumie zdecydowanie zapewniło mu palmę pierwszeństwa na festiwalu pokoju i postępu.

Jedną z festiwalowych nagród jest co roku Nagroda Pokoju. Otrzymały ją w tym roku dwa filmy: radziecko - niemiecki kolorowy reportaż dokumentarny z III Światowego Festiwalu Młodej Sztuki w Berlinie, odznaczający się dynamicznym, pełnym poe-

zji i piękną ujęciem wielkiego tematu naszych czasów, oraz film fabularny, wyprodukowany w Niemieckiej Republice Demokratycznej pt. „Skazana wieś“, który w świetnej formie artystycznej przekazuje widzowi dzieje zwycięskiej walki jednej z wielu zachodnio - niemieckich wsi przeciwko amerykańskiemu okupantom, przygotowującym nową wojnę.

Trzecią tradycyjną nagrodą festiwalu jest Nagroda Pracy, przyznawana corocznie filmowi, który najlepiej wyraża w dziele sztuki nową treść pracy socjalistycznej i nowy wizerunek kształtującego się w tej pracy człowieka. W dziedzinie tej zwycięzcą została kinematografia węgierska i jej film „Chrzest bojowy“, pokazujący przemiany na wsi, przechodzącej do zespołowych form gospodarowania.

Przyznawaną od dwóch lat Nagrodę Walki o Wolność zdobyły w tym roku Chiny i Korea. Chiny za film „Ludowi bojownicy“, związany tematycznie z walką rewolucyjną narodu chińskiego o wolność i sprawiedliwość, Korea — za film o toczącej się dziś na jej terenie bohaterskiej, wyzwolenczej walce przeciwko amerykańskim imperialistom i ich pomocnikom, „Znowu na front“.

Nagroda Walki o Postęp Społeczny przypadła Rumunii i Indiom. Pierwszej za ekranizację odznaczonej Światową Nagrodą Pokoju powieści M. Sadoveanu „Mitrea Cocor“, drugim za film „Babla“, opowieść o małym indyjskim chłopcu, synu drukarza, którego trudne życie skierowuje na drogę poszukiwania sprawiedliwości społecznej

świata bez podziału na bogatych i biednych.

Tegoroczny festiwal, bardzo urozmaicony tematycznie, przyniósł ze sobą kilka nowoustanowionych nagród. I tak kinematografia czechosłowacka otrzymała nową Nagrodę Przyjaźni Między Narodami za pogodną, kolorową opowieść z życia młodych bojowników o pokój, której akcja rozgrywa się na trzech kolejnych festiwalach w Pra-

dze, Budapeszcie i Berlinie. Film ten o przyjemnym tytule „Jutro będzie się tańczyć wszędzie“, realizował laureat Nagrody Stalinowskiej — Czech Vlczek. Nagrodę za film biograficzny zdobył wśród licznych konkurentów film polski „Młodość Chopina“. Warto tu może przypomnieć, że młody Chopin spotkał się kiedyś w Karlowych Varach, gdzie w tym roku nagrodzono film o nim, ze swoimi rodzica-



„Młodość Chopina“

mi. Przebywał tu w roku 1835 przez trzy tygodnie i mieszkał w hotelu „Pod złotą różą“, który znajdował się na trasie naszego codziennego marszu do kina festiwalowego. Dalszą nagrodę w dziedzinie filmów biograficznych uzyskał węgierski film o wielkim lekarzu, pogromcy gorączki polowej, drze Semmelweissie. Nagrodę za film muzyczny przyznano również filmowi węgierskiemu o znanym kompozytorze XIX wieku, twórcy węgierskiego hymnu państwowego, Erkoelu. Nagrodę czechosłowackiej Rady Obrony Pokoju otrzymał kolorowy, dokumentarny film produkcji czechosłowackiej pt. „Zwycięski marsz“, poświęcony armii czechosłowackiej.

Również filmowcy otrzymali zaszczytne wyróżnienia. Na pierwszym miejscu znalazło się wyróżnienie, przyznane in memoriam, zmarłemu niedawno znakomitemu reżyserowi radzieckiemu Igorowi Sawczenko, za jego świetne osiągnięcia w kolorowym filmie fabularnym o wielkim ukraińskim poecie, Tarasie Szewczenko. Z współtwórców tego filmu nagrodę otrzymał odtwórca tytułowej roli, Sergiusz Bondarczuk, który stworzył pełną prawdy i siły postać walczącego pisarza i człowieka. Szczególne wyróżnienie zawieźli do swej okupowanej i walczącej ojczyzny, francuzcy uczestnicy festiwalu, by wręczyć je postępowemu reżyserowi, aktywnemu bojownikowi o pokój — Autant - Lara, za satyryczny film „Czerwona oberża“, oraz przedstawiciele Indonezji dla twórców humanistycznego filmu o dzieciach, leczo-

nych z wojennych ran duszy pt. „Mały Kaleka“. Szczególne wyróżnienie otrzymał też zespół twórców bułgarskiego filmu o młodzieży „Jutro nad rzeką“.

Wiele jeszcze filmów i ich twórców zostało nagrodzonych lub otrzymało wyróżnienia za reżyserię, scenariusz i fotografię, muzykę i za grę aktorską. Nagrodę otrzymał m. in. polski film dokumentarny „Częstochowa“, radziecki „Pierwszy Maj 1952 w Moskwie“, niemiecki film dokumentarny „Wilhelm Pieck“, bułgarski film publicystyczny o titowcach „Oblicze zdrajców“. Po raz pierwszy wzięła też udział w festiwalu Albania, otrzymując wyróżnienie za dokumentarny film „Droga do sławy“.

Każdy z dumą odbierał nagrodę i z dumą wiozł ją w rodzinne strony dla swoich w kraju. Ważniejsze, najważniejsze było tu może jednak coś innego. To, że tak świetnie rozwija się za przykładem Związku Radzieckiego wielka postępową kinematografia, że film, ta „najważniejsza ze sztuk“, tak twardo stanął dziś na linii frontu walki o pokój, o nowego człowieka, o szczęśliwą ludzkość. I to, że na festiwalu postępowej kinematografii tak serdeczna panuje atmosfera przyjaźni, życzliwości, pomocy na tej samej, wspólnej drodze do ostatecznego zwycięstwa idei pokoju i sprawiedliwości społecznej, której służąc, tak ludzie jak i filmy, stają się coraz lepszymi, doskonalszymi, piękniejszymi.

Irena Merz

# NARODY W WALCE O POKÓJ

MARIAN PODKOWIŃSKI

## TRIZONIA WALCZY PRZECIWKO UKŁADOWI OGÓLNEMU

Podpisanie „układu ogólnego“ przez klikę Adenauera wpłynęło decydująco na rozwój wypadków politycznych w Niemczech Zachodnich. Na nowym etapie walki o zjednoczenie Niemiec, o podpisanie traktatu pokojowego rozwój sytuacji wewnętrznej uświadomił każdego Niemca, który pragnie pokoju i jedności swojej ojczyzny, że w obecnym momencie na pytanie: wojna czy pokój, należy dać jasną i zdecydowaną odpowiedź.

Niemiecki Instytut dla badania opinii publicznej (EMNID) w Bielefeld w ankiecie przeprowadzonej w okresie podpisywania „układu ogólnego“ wykazał, że co najmniej 75 procent społeczeństwa Niemiec Zachodnich sprzeciwia się wojennym machinacjom kliki z Bonn. Zaledwie w ciągu kilku miesięcy od chwili podpisania tego cyrografu ponad 8 milionów ludzi wypowiedziało się mimo terroru kliki bońskiej w spontanicznym plebiscycie (jawny plebiscyt jest przez Adenauera zakazany i wiadomo dlaczego), przeprowadzanym przez robotników i młodzież, przeciwko „układowi ogólnemu“ i za zjednoczeniem Niemiec. Plebiscyt ten nadal trwa i niepokoi reżimowe marionetki Wall Street w Bonn.

Naród niemiecki w przeważającej większości rozumie bowiem, co się kryje za paragrafami „układu ogólnego“, będącego

wojennym sojuszem amerykańskich imperialistów z niemieckimi odwetowcami. Imperializmowi USA potrzebna jest Trizonia jako baza agresji, przemysł Zagłębia Ruhry jako kuźnia wojenna, a ludność — jako mięso armatnie. Wypowiedzi generałów i polityków amerykańskich w sprawie roli Trizonii w planach wojskowych USA nie pozostawiają przecież żadnych wątpliwości co do tego, jaką rolę odegrać mają Niemcy Zachodnie i Adenauer w planowanej agresji na kraje obozu pokoju, a przede wszystkim przeciwko Polsce i ZSRR.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck określił na II Konferencji SED militarystyczny „układ ogólny“ jako zbiór wojskowo-represyjnych ustaw dla ludności Niemiec Zachodnich. Przekształca on bowiem kraj w poligon i w arenę wojny, a młodzież zachodnio - niemiecką w najemników amerykańskiej legii cudzoziemskiej, bo do tej roli sprowadza Adenauer organizowaną w Bonn armię niemiecką, mającą służyć obcym, imperialistycznym interesom i ich obronie, a wbrew interesom narodu niemieckiego.

Naród niemiecki wie dobrze (a przekonał się z dotychczasowych praktyk amerykańskich okupantów i ich niemieckich satelitów), że „układ ogólny“ dąży poprzez pogłębianie podziału Niemiec i uniemożliwianie

zawarcia traktatu pokojowego do przygotowania przesłanek dla wojny bratobójczej, do agresji przeciwko NRD, wedle wzorów Korei. Z przerażeniem naród niemiecki przyjmuje rozmaite obłąkańcze wypowiedzi imperialistów niemieckich, którym wydaje się, iż „układ ogólny“ umożliwi im u boku Wall Street zrealizować własne, imperialistyczne cele. Marzenia Hitlera o Urалу, powtórzone przez Hallsteina w Waszyngtonie, znalazły potwierdzenie w deklaracji Adenauera na kongresie jego partii (CDU) w Siegen, gdzie ten niestrudzony podżegacz wojenny oświadczył, że „celem polityki niemieckiej jest integracja całej Europy, w tym również i państw wschodniej Europy“. Organ Adenauera „Rheinischer Merkur“ uzupełnił oświadczenie kanclerza Trizonii słowami: „że nie chodzi wcale o pokojowe zjednoczenie Niemiec, ale o wyzwoleńcze ujarzmienie części Rzeszy“. Rzeszy — naturalnie w hitlerowskim pojęciu — „Grossdeutschland“.

Dla każdego Niemca jasne jest, że „układ ogólny“ — to program niemieckiego imperializmu, który w oparciu o imperializm amerykański dąży do realizacji celów, zawartych w krzyżackim i hakatowskim „Drang nach Osten“, z hitlerowską interpretacją „nowego ładu w Europie“.

Naród niemiecki, który w ciągu ostatniego półwiecza dwa razy musiał płacić wielkimi ofiarami za maniakalne plany prowodyrów rozwydrzonego szowinizmu i rewizjonizmu, wie dobrze do czego prowadzi obecnie polityka godnego następcy Bismarcka, Treviranusa, Hitlera i Ro-

senberga oraz Konrada Adenauera — realizatora amerykańskich planów „zjednoczonej Europy“ i żandarma Wall Street w Europie zachodniej.

I dlatego we wszystkich ośrodkach robotniczych, na uniwersytetach i w szkołach, w miastach i na wsi, wszędzie, gdzie tylko bije gorące serce patriotów niemieckich, rozlega się coraz donośniej hasło dnia bojowników o pokojowe i demokratyczne Niemcy:

„Frecz z reżimem Adenauera! Niech żyje pokój!“

Od miesięcy miliony robotników demonstrują swoje przywiązanie do pokoju i wolności. Młodzież i postępowe mieszczaństwo, politycy i duchowni, profesorowie i artyści, wszyscy oni stają w pierwszym rzędzie bojowników o zjednoczone i pokojowe Niemcy, przeciwko „układowi ogólnemu“ i bankiersko-generalskiej mafii w Bonn.

Imperialiści niemieccy i amerykańscy wiedzą już dzisiaj dobrze, że nie są obecnie na tyle silni, aby w rachubach swych ignorować opór mas ludowych. Stąd zamieszanie w Bonn i trudności z realizacją „układu ogólnego“. Stąd niepokoje trwające nie tylko reżim boński, ale i jego sojuszników na zachodzie Europy i nawet w Waszyngtonie.

Fiasko konferencji paryskiej członków organizacji paktu atlantyckiego oraz demonstracje robotników w Belgii, narzekania na „powolną śmierć umowy lizbońskiej“ (w sprawie wkładu do zbrojeń i tzw. armii europejskiej) — oto tylko niektóre z „rysów na fundamentach bloku atlantyckiego“ — jak pisał a-

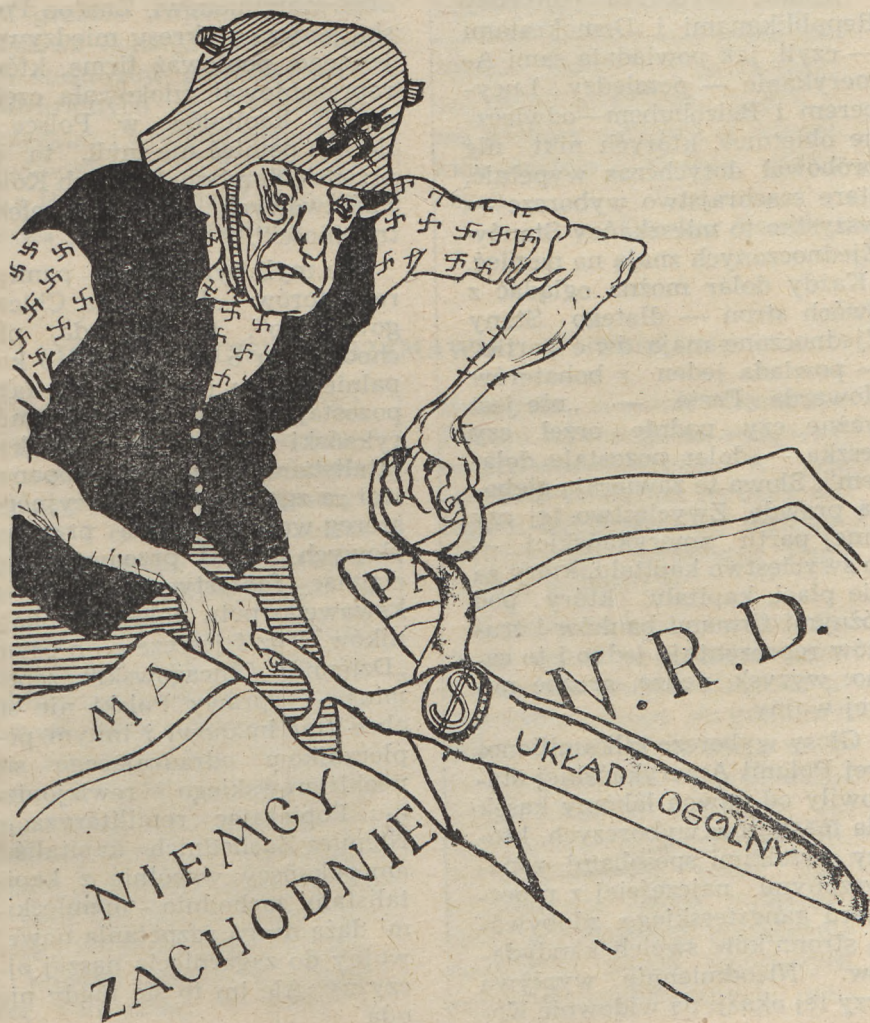
merykański tygodnik „The Nation“.

W takiej sytuacji patrioci niemieccy potęgują z każdym dniem swą walkę z reżimem bońskim. Max Reimann, przewodniczący KPD, płomienny trybun klasy robotniczej Niemiec Zachodnich, powiedział na II Konferencji SED słowa, które najlepiej charakteryzują bieg wypadków na odcinku walki narodu niemieckiego z twórcami

militarystycznego „układu ogólnego“.

„W ciągu najbliższych miesięcy walka narodowo-wyzwoleńcza w Niemczech Zachodnich nabierze nowego rozmachu. Niechaj srożą się imperialiści amerykańscy i niemieccy — i tak nie uda się im wprzęgnąć ludności Niemiec Zachodnich do swego rydwanu wojennego!“

Marian Podkowiński



## POLONIA AMERYKAŃSKA W OBLICZU WYBORÓW W USA

Największe w dziejach oszustwo! — tak określił kiedyś czołowy pisarz amerykański Mark Twain — jedne z kolejnych w Stanach Zjednoczonych wybory. Było to dość dawno, gdyż przed pierwszą wojną światową — ale czy do dziś dnia coś się zmieniło? Chyba na gorsze.

Walka wyborcza pomiędzy Republikanami i Demokratami — czyli, jak powiadają sami Amerykanie — pomiędzy Lucyperem i Belzebubem — odwieczne obietnice, których nikt nie próbował dotychczas wypełnić, stare szachrajstwo wyborcze — wszystko to mieszkańcy Stanów Zjednoczonych znają na pamięć. „Każdy dolar można oglądać z dwóch stron — dlatego Stany Zjednoczone mają dwie partie“ — powiada jeden z bohaterów Howarda Fasta — „nie jest ważne, czy padnie orzeł czy reszka — dolar pozostaje dolarem“. Słowa te zawierają głęboką prawdę. Zwycięstwo tej czy innej partii amerykańskiej — to zwycięstwo kapitału, który za nie płaci, kapitału, który pod różnymi firmami banków i trustów reprezentuje jedno i to samo: wyzysk, nędzę, groźbę nowej wojny.

Głosy wyborcze kilkumilionowej Polonii Amerykańskiej stanowią od dawna łakomy kąsek dla macherów wyborczych, którzy wszelkimi sposobami, zapożyczonymi najczęściej z repertuaru gangsterskiego, zdobywają stronników swoich kandydatów. Nieodmiennie wpływa przy tej okazji na widownię Ko-

ściuszko i Pułaski, padają wspańnięte obietnice, zapewnienia o „przyjaźni“ itp. Część reakcyjnej prasy polonijnej, stosując metody wyborczej „kiełbasy“, próbuje reklamować przedstawicieli swych mocodawców. Posłuchajmy co „Dziennik Chicagowski“ pisze o Harrimanie: „Polska i sprawy polskie nie są obce Harrimanowi. Zna on Polskę jeszcze z okresu międzywojennego, ponieważ firma, którą reprezentował, ulokowała część swych kapitałów w Polsce, o ile nas pamięć nie myli, to w przedsiębiorstwie Polskich Kolei Państwowych w dziale elektryczności“.

Nie myli bynajmniej pamięć redaktorów „Dziennika Chicagowskiego“. Co prawda, nie chodziło tu o koleje, lecz o kopalnie cynku i ołowiu, ale fakt pozostaje faktem. Kapitał amerykański w porozumieniu z kapitalistami niemieckimi opanował za zgodą rządu sanacyjnego szereg ważnych gałęzi przemysłowych Polski przedwojennej ciągnąc fantastyczne zyski z krwawego potu polskich robotników. I dziś jeszcze — o czym „Dziennik Chicagowski“ zapomina — sprawy Polski nie są obce Harrimanowi i innym społecznikom odradzającego się neohitlerowskiego rewizjonizmu. Popierając remilitaryzację Niemiec Zachodnich kapitaliści amerykańscy wspólnie z kapitalistami zachodnio - niemieckimi dążą drogą rozpętania nowej wojny do zagarnięcia naszej ojczyzny. Ale im to się nigdy nie uda.



Postępowy odłam Polonii Amerykańskiej z prawdziwą radością powitał deklarację wyborczą Partii Postępowej, której pierwsze słowa brzmią: „The American people want peace“ — „Naród amerykański chce pokoju“. Partia postępową żąda natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei i domaga się zawarcia Paktu Pięciu Mocarstw, który by raz na zawsze położył kres polityce zbrojeń i groźbie wojennej. Partia Postępową domaga się nawiązania stosunków gospodarczych i kulturalnych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — w tej liczbie również z Polską. Partia Postępową wysuwa program polityki we-

wewnętrznej, który zapewni robotnikom amerykańskim zwiększenie zarobków, poprawę warunków socjalnych, zniesienie zbrodniczej ustawy Tafta-Hartleya, zabezpieczy budowę szkół, szpitali, domów mieszkalnych.

Nic więc dziwnego, że szerokie masy Polonii Amerykańskiej ręka w rękę ze zdrowo myślącymi robotnikami amerykańskimi wiążą swe nadzieje z tą jedyną partią amerykańską, która zajmuje stanowisko zgodne z ich interesami i żądaniami. Słowo „Pokój“ — najpiękniejsze słowo w każdym języku — ma większą wymowę od wszystkich obietnic i „kielbas“ wyborczych.

*Czesław Nowak*

### JERZY PIRINSKI PRZEMAWIAŁ W BERLINIE

Wszyscy Słowianie w USA znają dobrze wybitnego bojownika o pokój — byłego sekretarza Kongresu Słowian Amerykańskich i czołowego działacza bułgarskiej grupy narodowej w USA — Jerzego Pirinskiego.

W roku 1951 Jerzy Pirinski deportowany był ze Stanów Zjednoczonych, mimo że większą część życia spędził w USA. Jego „zbrodnią“ było to, że zaznajamiał naród amerykański z następstwami trzeciej wojny światowej, która by tym razem musiała przynieść nieszczęście nie tylko Europie, ale i Ameryce. Jego rodzinny kraj, Bułgaria, wysoko ocenił wytrwałą walkę Pirinskiego o pokój, a

Bułgarski Komitet Obrońców Pokoju wybrał go na swego wice-przewodniczącego. W tym charakterze stał on na czele delegacji bułgarskiej na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie.

W przemówieniu swoim Pirinski mówił o gorącym dążeniu narodu bułgarskiego do utrzymania pokoju. Na granicach Bułgarii codziennie mają miejsce prowokacje jugosłowiańskich, tureckich i greckich fałszywców zmierzających do zakłócenia pokojowej pracy ludu bułgarskiego. Naród bułgarski, który w przeszłości nieustannie cierpiał na skutek łupieżczych wojen imperialistycznych, wie,

że tym razem leży w jego mocy, aby wspólnie z innymi, pokój miłującymi narodami nie dopuścić do nowych nieszczęść.

Fodajemy za czechosłowackim „Svet“ część przemówienia Jerzego Pirńskiego, w którym mówi on o swych doświadczeniach w USA oraz o zadaniach narodu amerykańskiego w światowym ruchu pokoju:

„W związku z walką o zerwanie umowy bońskiej i paryskiej było już uprzednio powiedziane, że musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby połączyć w tej sprawie nasze wysiłki z wysiłkami narodu amerykańskiego. Ponieważ spędziłem większą część swego życia w USA, skąd zostałem usunięty przed rokiem właśnie za swój udział w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, chciałbym powiedzieć parę słów o tym zagadnieniu. Naród amerykański ponosi historyczną odpowiedzialność za remilitaryzację Niemiec Zachodnich, ponieważ rząd amerykański jest nie tylko inspiratorem, ale i organizatorem umów z Japonią i w Bonn. Czy naród amerykański może pomóc w sparaliżowaniu planów wskrzeszenia zniechęconego Wehrmachtu, na którego czele stoją amerykańscy generałowie? — Na to pytanie odpowiadam: tak, ma taką możliwość. Istnieją miliony Amerykanów, których można pozyskać dla walki o pokojowe rozstrzygnięcie sprawy niemieckiej w duchu umowy poczdamskiej, na której widnieje pod-

pis prezydenta Trumana, jako przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Naród bułgarski całkowicie podziela gniew wszystkich miłujących pokój ludzi i wyraża swe najgłębsze oburzenie przeciwko zbrodniczej taktyce, którą od dwóch lat stosują interwenci na Korei. Kontynuowanie interwencji spotyka się z coraz większym sprzeciwem i w samych Stanach Zjednoczonych. W ubiegłym roku byłem świadkiem tego, z jaką ulgą powitały miliony Amerykanów i Amerykanek wniosek przedstawiciela Związku Radzieckiego w ONZ — J. Malika, zgłoszony w czerwcu 1951 roku — o zaprzestanie działań wojennych i pokojowe rozstrzygnięcie sprawy Korei. Mimo hysterii i terroru rośnie w Stanach Zjednoczonych ruch zmierzający do położenia kresu interwencji. Świadczą o tym wyniki badania opinii publicznej, wykazujące, że 70 procent mężczyzn i kobiet w całych Stanach Zjednoczonych wypowiedziało się za zaprzestaniem wojny w Korei. W tym stanie ogólnego niezadowolenia i rozgoryczenia z przeciągania interwencji w Korei stoją przed Światową Radą Pokoju i przed wszystkimi narodowymi komitetami obrońców pokoju nowe zadania w dziele pozyskania nowych sił w walce o zaprzestanie wojny w Korei“.

---

# R O C Z N I C E

---

## W 70 ROCZNICĘ POWSTANIA SOCJALNO - REWOLUCYJNEJ PARTII „PROLETARIAT“

Przebrzmiały ostatnie strzały walk leśnych powstańców 1863 roku. Kłęska powstania stawała się kamieniem milowym dzielącym dzieje narodu na dwie epoki. „Przed powstaniem“ i „po powstaniu“ — to w ustach ówczesnych miara czasu podobnie brzemiennea treścią i wymową, jak dla nas określenie: „przed wojną“ i „po wojnie“. Bo też ziemie polskie zaboru carskiego po roku 1863 przeżyły prawdziwy huragan przemian zgoła rewolucyjnych. Zniesienie w roku 1864 pańszczyzny, uwłaszczenie chłopów mimo całej swej połowiczności zburzyło zmurzałe zapory feudalizmu, hamujące rozwój ekonomiczny i społeczny kraju. Uwolnione z więzów pańszczyzny chłopstwo gospodarując na swojej schedzie stworzyło chłonny rynek dla towarów przemysłowych, miliony zaś tych chłopów, których w czasie uwłaszczenia „puszczono z torbami“ stały się „bajecznie“ tanią siłą roboczą. W tych warunkach kraj wkroczył w okres szybkiego rozwoju kapitalizmu. W zawrotnym tempie wyrastają coraz to nowe kominy fabryczne, rośnie w siłę i znaczenie burżuazja, wzrasta gwałtownie nowa klasa, klasa robotników fabrycznych — proletariatu.

Burżuazja i szlachta olśnione perspektywą bogacenia się odzęgnują się od wszelkiej myśli o walce z zaborcą i stawiają sobie za cel najbliższy „pracę organiczną“ tj. wzmacnianie swej pozycji na polu gospodarczym, zapewnienie sobie w ten sposób hegemonii w narodzie.

Gdy obszarnictwo składa na ołtarzu giełdy kupieckiej nie tylko herby i dawne swe tradycje — jak się wyrządził jeden ze współczesnych publicystów — ale również „księgę przeznaczeń narodu, pod nową, kupiecką firmą przyszłości i zgody z losem“, gdy burżuazja coraz jawniej zdradza interesy narodu, gdy obie te warstwy coraz otwarciej głoszą hasła trójlojalizmu wobec trzech zaborców,

sztandar walki o wyzwolenie naroduwe i społeczne podnosi, wkraczający na arenę dziejową, proletariatu polski.

Nielitościwie wyzyskiwany przez swych „chlebodawców“, ten do niedawna chłop pańszczyźniany, obecnie proletariusz pracuje od 12 do 16 godzin na dobę, zarabia poniżej minimum egzystencji, mieszka w bydlęcych warunkach, nie ma dostępu do oświaty, a co najważniejsze, nie ma prawa do obrony przed wyzyskiem kapitalisty, który ma za sobą opiekę carskich stupajek, gotowych na każde skinienie uśmierzyć „nieporządku“. Proletariat nie rezygnuje jednak z walki, a walka o wyzwolenie społeczne w tych warunkach spleta się w jedną całość z walką o wyzwolenie narodowe. Proletariat polski staje się odąd przodującą, najbardziej postępową siłą narodu.

Ale warunkiem skutecznej walki proletariatu stało się przepejowanie klasy robotniczej świadomością klasową oraz ujęcie samej walki w ramy organizacyjne. Dzieła tego podjęli się założyciele i przywódcy Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat“, zwanej zwykle „Wielkim Proletariatem“ lub „I Proletariatem“. Powstanie partii w roku 1882 poprzedziła niezwykle żywa działalność organizacyjna i propagandowa w latach 1877 — 1879, którą kierował Ludwik Waryński, wyrastający już wówczas na wodza polskiej klasy robotniczej. Młodzi pionierzy socjalizmu skupiający się wokół Ludwika Waryńskiego, przygotowując założenie partii, organizują kasy oporu oraz układają w roku 1878 projekt programu tej partii tzw. „program brukselski“, nazywany tak dla zmylenia czujności władz carskich, w rzeczywistości bowiem opracowany był w Warszawie. Program ten mimo pewnych braków posiada doniosłe znaczenie jako pierwsza deklaracja socjalizmu w Polsce.

Te pierwsze próby zorganizowania partii robotniczej zostają na krótko

zahamowane w wyniku represji i aresztowań, które w roku 1879 spadły na grupę młodych działaczy socjalistycznych, usiłujących wnieść świadomość klasową w masy robotnicze.

Ale terror i represje nie są już w stanie dłużej hamować walki. Pod wpływem pracy agitatorskiej mnożą się wystąpienia robotników przeciw ciemnościom, dowodem czego był w kwietniu 1882 r. strajk dwóch tysięcy robotników w warsztatach kolei warszawsko - wiedeńskiej.

Ludwik Waryński podejmuje w tym czasie po powrocie zza granicy energiczną działalność, celem stworzenia organizacji robotniczej, która byłaby w stanie pokierować narastającym ruchem masowym. Jego niezamordowana energia, niestrudzone zabiegi ukoronowane zostają powodzeniem. W dniu 1 września 1882 r. wydana zostaje obszerna odezwa, która podaje program sformowanego właśnie przez Waryńskiego Komitetu Robotniczego „Proletariatu“. Poprzez ten program, oparty w głównych swych założeniach na zasadach marksizmu, polska klasa robotnicza zadeklarowała światu, że organizuje się jako klasa, że podnosi sztandar socjalizmu, że podejmuje walkę z burżuazją i caratem, że staje się przodującą siłą narodu.

„Proletariat“ staje się szybko poważną siłą polityczną. Mimo terroru władz carskich, mimo zaciętego oporu ze strony polskich klas posiadających, Ludwik Waryński i jego towarzysze po bohatersku tworzą w mrokach konspiracji, szeroko rozgałęzioną organizację partyjną. Zawijają się komórki partyjne w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Białymstoku; do rąk robotniczych dochodzą pierwsze odezwy wydrukowane w głębokiej konspiracji, zaczyna ukazywać się nielegalnie drukowany w Warszawie „Proletariat“, organ prasowy partii, za granicą zaś wydawana jest „Walka klas“, czasopismo teoretyczne.

W lutym 1883 roku dzięki energicznej i szerokiej akcji partia zmusza władze carskie do cofnięcia hańbiącego rozporządzenia o poddaniu wszystkich pracujących w fabrykach kobiet pod nadzór policyjno-lekarski na równi z prostytutkami.

W kwietniu 1883 roku wybucha głośny strajk 8 tysięcy robotników w

Żyrardowie. W roku 1885 „Proletariat“ organizuje pierwszą w Polsce demonstrację bezrobotnych na placu Zamkowym w Warszawie. W tym czasie wybucha coraz więcej strajków w Warszawie, Łodzi i Dąbrowie Górniczej.

Niepowetowaną stratą dla partii było aresztowanie w dniu 22 września 1883 roku Ludwika Waryńskiego. Kierownictwo partii przechodzi do rąk Stanisława Kunickiego i grupy działaczy, którzy na wezwanie partii przybyli z Rosji do kraju. Ludzie ci pełni zapału i poświęcenia, bezgranicznie oddani sprawie rewolucji, obciążeni byli jednak błędnymi poglądami „Narodnej Woli“, które to poglądy usiłowali przenieść na teren „Proletariatu“. Oni to doprowadzają do zawarcia formalnej umowy o współdziałaniu „Proletariatu“ z „Narodną Wolą“. Mimo, że charakter tej organizacji i jej metody walki nie były proletariackie, to jednak należy stwierdzić, że współpraca z tą większą wówczas w Rosji rewolucyjną organizacją musiała być elementarnym obowiązkiem polskiej partii robotniczej, zwłaszcza, że organizacje robotnicze i marksistowskie nie zdolały jeszcze rozwinąć szerszej działalności.

Wkrótce Kunicki i jego współtowarzysze wpadają również w łapy żandarmów (1884 r.), partia jednak działa dalej. Kierownictwo obejmuje bohaterska kobieta Maria Bohusiewiczowa. Ale i ona zostaje aresztowana w roku 1885, organizacja partyjna nekana masowymi aresztowaniami przestaje istnieć w roku 1886.

23 listopada 1885 roku rozpoczął się przed sądem wojennym w Warszawie słynny proces 29 czołowych działaczy „Proletariatu“ z Ludwikiem Waryńskim na czele. Proces ten dzięki bohaterskiej postawie oskarżonych stanowi jedną z najpiękniejszych kart dziejów polskiej klasy robotniczej. Ludwik Waryński, jako specjalnie niebezpieczny, osadzony zostaje w kazamatach Szlisselburga, gdzie w roku 1889 umiera. Był on bez wątpienia najwybitniejszą i najpiękniejszą postacią pierwszego pokolenia socjalistów polskich.

Znaczenie Wielkiego Proletariatu dla polskiego ruchu robotniczego było olbrzymie. „Proletariat“ był pierwszą partią, która wniosła do polskie-

go ruchu robotniczego najogólniejsze zasady marksizmu, założyła fundamenty pod świadomy, klasowy ruch robotniczy.

„Zważywszy, że interesy wyzyskiwanych — czytamy w programie „Proletariatu“ — nie dadzą się pogodzić z interesami wyzyskujących i żadną miarą nie mogą iść po jednej drodze w imię fikcyjnej jedności narodowej; zważywszy natomiast, że interes tak robotników miejskich jak i ludu pracującego na wsi jest wspólny: proletariat polski całkowicie oddziela się od klas uprzywilejowanych i występuje z nimi do walki jako samodzielną klasą, odrębna zupełnie w swych ekonomicznych, politycznych i moralnych dążeniach“. To postawienie socjalizmu na gruncie czysto klasowym zwracało się przeciw naciskowi ideologicznemu burżuazji na klasę robotniczą, przeciw uzależnieniu proletariatu od burżuazji. Wodzowie „Proletariatu“ rozumieli, że klasa robotnicza może zrealizować swoje cele historyczne, może zbudować socjalizm tylko wbrew i na przekór burżuazji i jej agenturom.

A oto jak „Proletariat“ rozumiał realizację socjalizmu: „My socjaliści — głosi jedna z odezw — gotujemy zgubę i zagładę wszystkiego co ciemieży pracujący lud. Jak robotnikom miast — fabryki, tak wam włościaninie ziemie, a wszystkim wolność da przyszła rewolucja“. Jak więc widzimy „Proletariat“ formułując ogólne cele i zadania ruchu, stał na gruncie ideologii marksistowskiej i przeszczepiał na grunt polski zasady „Manifestu Komunistycznego“.

Przywódcy „Proletariatu“ rozumie- li, że nie do pomyślenia jest zrzucenie kajdan niewoli narodowej i społecznej bez pójścia ręką w rękę z rewolucyjnym ruchem rosyjskim. Od- różniali oni, podobnie jak przywódcy Towarzystwa Patriotycznego lub przywódcy radykalnego odłamu Czer- wonych, że istnieją dwie Rosje. Rosja carska — Rosja ucisku, wyzysku i zacofania — i Rosja postępu, Rosja Hercena, Czernyszewskiego. Rozu- mieli oni, że rewolucja w tym wiel- kim państwie, w skład którego zo- stała wcielona część ziem polskich, będzie miała przełomowe znaczenie dla naszego narodu. Wielka Socjali- styczna Rewolucja Październikowa przynosząc narodowi polskiemu nie-

podległość potwierdziła niezbicie słuszność tych poglądów.

Pionierzy socjalizmu polskiego już w roku 1881 opracowali list do towa- rzyszy socjalistów rosyjskich, w któ- rym m. in. czytamy: „Minał już dla nas czas separatyzmu i tragicznych nienawiści. Cel wspólny powinien nas bratnio złączyć na polu walki. Czas i praktyka rozstrzygną o słusz- ności twierdzeń naszych“. Cała dzia- łalność „Proletariatu“, jak widzieliś- my, konsekwentnie realizowała tę myśl. Liczne nici wiązały rewolucjo- nistów polskich z ówczesnymi rewol- ucjonistami rosyjskimi, dając dowód solidarności i braterstwa.

W kraju współdziałała z „Proleta- riatem“ spora liczba rosyjskich re- wolucjonistów. Gorącym, aktywnym sympatykiem „Proletariatu“ stał się sędzia pokoju w Warszawie, Rosja- nin — Piotr Bardowski. W mieszkaniu jego odbywały się zebrania Ko- mitetu Centralnego, tu przechowy- wano druki i dokumenty partyjne. Sam Bardowski był autorem rewolu- cyjnej odezwy do żołnierzy rosyj- skich w Polsce. Współpracę z pol- skim ruchem rewolucyjnym przypla- cił ten Rosjanin - rewolucjonista śmiercią, na stokach Cytadeli wraz z trzema polskimi rewolucjonistami.

Z „Proletariatem“ współpracują postępowi oficerowie rosyjscy: kapi- tan inżynierii wojskowej Mikołaj Luri, podporucznicy Sokolski i Igel- stroem, skazani za tę współpracę na zesłanie w głąb Syberii. Realizowane przez Polskę Ludową przyjaźń i so- jusz z przodującym krajem socjaliz- mu — Związkiem Radzieckim, jest spełnieniem testamentu, który prze- kazał polskiej klasie robotniczej Wielki Proletariat.

Ale „Proletariat“ był ponadto par- tią na wskroś przesiąkniętą interna- cjonalizmem proletariackim, interna- cjonalizmem opartym na braterstwie i współdziałaniu z proletariatem ca- łego świata. „Proletariusze wszyst- kich krajów łączcie się“ — to hasło Manifestu Komunistycznego wypisa- ne było na czołowych miejscach wy- dawnictw „Proletariatu“. „Proleta- riat polski — głosi program partii — solidaryzuje się ze wszystkimi wyzy- skiwanymi bez względu na ich naro- dowość“. Ta nie internacjonalizmu będzie szła poprzez cały polski ruch rewolucyjny i znajdzie swój wyraz

w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zobowiązuje naród Polski do: „zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie“.

Gdy wymieniamy te zaślugi Wielkiego Proletariatu, pamiętać jednak musimy, że partia ta tworząc się w zarodkowym okresie ruchu robotniczego w Polsce, nie ustrzeżę się również błędów, jak np. częściowe uznawanie w końcowym okresie swej działalności „narodnickiej“ taktyki terrorystycznej, choć taktyki tej w zasadzie nie stosowała.

„Nie zamykając oczu na braki i słabości tej organizacji — mówi towarzyszy Bierut — pamiętać jednak należy, że działalność „Proletariatu“ to wspaniały i bohaterki okres budzenia się, kształtowania i ubojwienia polskiego ruchu robotniczego.

„Proletariat“ prowadził robotników polskich do pierwszych zorganizowanych walk i wniósł w szeregi robotnicze rewolucyjne ideały marksizmu i poczucie klasowej więzi międzynarodowej“.

Zapoczątkowana przez „Proletariat“ walka nie skończyła się z upadkiem tej partii. Ideały i cele, o które walczył tak bohaterki „Proletariat“ podjęła Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, walczyły o ich realizację Komunistyczna Partia Polski, a następnie Polska Partia Robotnicza, kontynuatorzy i spadkobiercy „Wielkiego Proletariatu“. Ideały te realizuje i wciela w czyn Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, budując na czele szerokiego frontu narodowego socjalizm w Polsce.

H. M.

## POWSTANIE SŁOWACKIE

Przed ośmiu laty, 29 sierpnia 1944 r. w Banskiej Bystricy lud słowacki pod kierownictwem swej partii komunistycznej rozpoczął walkę zbrojną z okupantem hitlerowskim i jego poplecznikami. Dzięki swej postawie lud słowacki włączył się do antyfaszystowskiego frontu, do obozu wolności milujących narodów. Na tym polega historyczne znaczenie słowackiego powstania narodowego. Na rozwój wydarzeń, które doprowadziły do powstania, decydujący wpływ miała polityka towarzysza K. Gottwalda, który stojąc na czele moskiewskiego kierownictwa KPCz kierował walką narodowo-wyzwoleńczą ludu słowackiego i czeskiego. Była to polityka masowej walki z hitlerowskim okupantem i reżimem Tisa, polityka rozwoju ruchu partyzanckiego. Powstanie było punktem szczytowym walki narodu słowackiego o prawo do niepodległości. Walka ta mogła zakończyć się zwycięstwem jedynie dzięki zwycięskiemu, wyzwoleńczemu marszowi niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Lud słowacki nigdy nie zapomni, że na bezpośredni rozkaz Generalissimusa Stalina wojska radzieckie pośpieszyły z pomocą walczącym jednostkom słowackim i w krwawych walkach nad Duklą przebiły sobie drogę na terytorium czechosłowackie.

Wicepremier i minister spraw za-

granicznych Viliam Siroky analizując znaczenie słowackiego powstania narodowego powiedział m. in.: „Słowackie powstanie narodowe przebiegło pod znakiem odrodzenia wspólnego państwa Czechów i Słowaków, opartego o zasadę równości obu narodów. Z punktu widzenia historycznego przypieczętowało ono fakt, że republika jest formą, w ramach której mogą żyć oba narody słowackie: Czezi i Słowacy i, że Czechosłowacja jest jedyną naturalną i możliwą podstawą ich życia państwowego“.

Dzięki mądrej i przewidującej polityce Klementa Gottwalda oraz jedności Czechów i Słowaków, zahartowanej w ogniu wspólnych walk z okupantem hitlerowskim i z reakcją burżuazyjną, rezbity w lutym 1948 r. — oba narody mogą obecnie budować swoją wspólną ojezyczne socjalistyczną. Jedność czeskich i słowackich mas pracujących utrwalona w walce pod kierownictwem KPCz coraz bardziej się pogłębia. Lud słowacki zdemaskował i zaszczepił bandę nacjonalistów burżuazyjnych, kierowanych przez Clementisa, Husaka i Novomeskiego, którzy chcieli ponownie oddać lud słowacki w ręce wrogów imperialistycznych. Słowackie masy pracujące z wielkim entuzjazmem pracują przy budowie swego kraju, Słowacja wstąpiła na zwycię-

ską drogę socjalistycznego uprzemysłowienia, realizując w ten sposób program ogłoszony już w roku 1937 przez Komunistyczną Partię Słowacji.

Produkcja przemysłowa Słowacji była w roku 1951 już 3,5 razy większa niż w roku 1937. Liczba sił roboczych zatrudnionych w przemyśle wzrosła w porównaniu do roku 1937 o 250 proc. W latach republiki przedmonachijskiej emigrowało za granicę 130 000 Słowaków, którzy daremnie szukali pracy w swoim kraju. Dziś wszyscy obywatele mają w Słowacji zapewnioną stałą pracę i możliwość zwiększenia swych kwalifikacji. W roku 1952 produkcja przemysłowa wzrosła w Słowacji o dalsze 25,5 proc. Ponad 100 000 mało i średnio-rolnych chłopów gospodaruje kolektywnie w spółdzielniach produkcyjnych i dzięki rozległej mechanizacji zwiększa znacznie produktywność

rolnictwa słowackiego. W dziedzinie szkolnictwa i służby zdrowia zrobiono w Słowacji w przeciągu 3 — 4 lat powojennych więcej, niż w ciągu całych 20 lat w republice przedmonachijskiej.

Słowackie masy pracujące poświęciły wszystkie swe siły budownictwu socjalistycznemu w swym kraju, spełniając w ten sposób dziedzictwo słowackiego powstania narodowego. Opierając się o nierozłączną przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, lud czeski i słowacki wstąpił na zwycięską drogę prowadzącą do socjalizmu. Nierozdzielny związek ludu czeskiego i słowackiego oraz solidarność klasy robotniczej obu narodów kierowanych przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji są potężną gwarancją spełnienia postulatów słowackiego powstania narodowego.

## K R O N I K A

### KRONIKA POLITYCZNA

Sierpień 1952 r.

Dnia 1 sierpnia br. Sejm Ustawodawczy w Warszawie zakończył swoje prace uchwaleniem ordynacji wyborczej, opartej na szerokich zasadach demokratycznych, wyrażonych w uchwalonej w dniu 22 lipca br. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zamknięty został tym samym doniosły okres rozwoju politycznego Polski Ludowej.

Rada Państwa ogłosiła uchwałę, zarządzającą wybory do pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie nowej Konstytucji, na dzień 26 października rb.

Komitet Centralny WKP(b) postanowił zwołać na dzień 5 października rb. kolejny XIX Zjazd WKP(b). Będzie to pierwszy powojenny Zjazd partii bolszewickiej. Odbywać się on będzie w warunkach wzrostu siły obozu demokracji i socjalizmu. Głównym przedmiotem obrad Zjazdu będzie piąty plan pięcioletni obejmujący lata 1951 — 1955. Według tego planu nakłady inwestycyjne wzrosną w porównaniu z poprzednią pięcioletką dwukrotnie. Produkcja prze-

mysłowa wzrośnie w ciągu tych 5 lat o 70 proc., a produkcja rolna o 40—50 proc. W tym czasie zostanie też realizowane powszechne nauczanie na szczeblu szkoły średniej we wszystkich większych miastach. Wzrost potęgi Kraju Rad będzie zarazem wzrostem sił obozu pokoju.

Dnia 29 sierpnia obchodzono w Czechosłowacji ósmą rocznicę Powstania Słowackiego. Powstanie Słowackie przeciw okupacji niemieckiej przebiegało pod hasłem odrodzenia wspólnego państwa Czechów i Słowaków opartego na zasadzie równości obu narodów. Dziś władza ludowa przekształca dawniej rolniczą i biedną Słowację w kraj wysoce uprzemysłowiony.

W numerze 11 czasopisma KC WKP(b) „Bolszewik“ ukazał się obszerny artykuł P. Galenki, pod tytułem: „Zwycięstwo marksizmu-leninizmu w polskim ruchu robotniczym“, analizujący z wysokim uznaniem książkę Prezydenta Bieruta „O partii“.

## KRONIKA GOSPODARCZA

Sierpień 1952 r.

Budowa kanałów: Wołżańsko-Dońskiego im. W. I. Lenina, Południowo-Ukraińskiego i Turkmeńskiego oraz wielkich elektrowni wodnych: Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kachowskiej, dokonana w zdumiewająco krótkim czasie, stała się możliwa dzięki mechanizacji pracy, w szczególności najcięższej, pochłaniającej dawniej setki tysięcy rąk roboczych, a zastąpionej dzisiaj na wielkich budowlach komunizmu niejednokrotnie w 99 proc. maszynami, które dostarczyła przodująca technika radziecka.

\* \* \*

W Moskwie buduje się równocześnie osiem olbrzymich, najbardziej nowoczesnych wysokościowców, które rosną coraz wyżej, ponad domy miasta, jako symbole pokojowej pracy ludzi radzieckich. Pierwszy z nich oddano ostatnio do użytku na placu Smoleńskim. Gmach ten, liczący 27 pięter (141 m), zajmuje powierzchnię przeszło 62 000 m kwadratowych i wypełnia 412 000 m sześciennych. Z łatwością może w

nim znaleźć pomieszczenie równocześnie około 6 000 osób.

\* \* \*

Inżynierowie radzieccy skonstruowali ostatnio pierwszy dźwig do montażu urządzeń energetycznych, unoszący z łatwością konstrukcje o wadze 500 ton.

\* \* \*

W dniu 24 sierpnia br. rozpoczął się w Warszawie I Krajowy Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu. Na Kongres przybyło 800 delegatów, reprezentujących 3 miliony członków. Uchwały Kongresu stały się poważnym czynnikiem umacniającym spójność miasta ze wsią.

\* \* \*

W Bułgarii stacje maszynowo-traktorowe, w liczbie 140, osiągają coraz wyższy poziom techniczny. Zamiast 10 000 traktorów i 100 kombajnów, przewidzianych w planie pięcioletnim na rok 1953, w tym roku wieś bułgarska otrzyma ponad 12 000 traktorów, ponad 1 000 kombajnów, blisko 1 000 traktorowych siewników rządowych i wielką liczbę innych maszyn rolniczych.

## KRONIKA KULTURALNA

Sierpień 1952 r.

Dnia 18 sierpnia obchodzono uroczyste we wszystkich republikach Związku Radzieckiego, jak również w krajach demokracji ludowej oraz w postępowych ośrodkach innych krajów, tysiąclecie urządzeń wielkiego uczonego i myśliciela Abu Ali ibn Sina (Avicenny) zgodnie z uchwałą, powziętą na drugiej sesji Światowej Rady Pokoju.

\* \* \*

W roku szkolnym 1952 — 53 młodzież szkolna w Polsce otrzymała 25 milionów podręczników, które „Dem. Książki” rozprowadził już w całym kraju niemal w całości.

\* \* \*

Polska Rzeczpospolita Ludowa, realizując w pełni zasadę powszechności nauczania, umożliwiła w roku szkolnym 1952/53 naukę 3 690 000 uczniom w 25 000 różnego typu szkołach.

\* \* \*

Na zaproszenie Stowarzyszenia Architektów Polskich bawiła w Polsce 43 osobowa wycieczka architektów i urbanistów radzieckich, niemieckich (z NRD i z Niemiec Zachodnich), amerykańskich, angielskich, francuskich, włoskich, skandynawskich, poludniowo - amerykańskich ze wszystkich krajów demokracji ludowej i innych, reprezentujących łącznie 22 państw. Goście zwiedzili poza Warszawą także inne miasta polskie (między innymi Nową Hutę), wyrażając się z podziwem i największym czczeniem o rezultat i tempie postępującej w Polsce Ludowej odbudowy. Najważniejsze w tej pracy jest to, podkreślił architekt radziecki Grigorij Zacharow, laureat Nagrody Stalinskiej i członek Akademii Nauk ZSRR — że kieruje nią myśl



stworzenia nowych, wspaniałych warunków życia dla całego narodu polskiego.

\* \* \*

W Polsce bawił kilka tygodni na gościnnych występach Państwowy Uralski Zespół Pieśni i Tańca, którego wysoce artystyczne produkcje były wszędzie przyjmowane z najwyższym uznaniem. Owacje publiczności zamieniały się często w entuzjastyczne manifestacje przyjaźni polsko - radzieckiej.

\* \* \*

W Moskwie ukazał się na półkach księgarskich przeszło 800 stron liczący zbiór dzieł wybranych Juliusza Słowackiego, w nowych przekładach poetów radzieckich.

O dużej poczytności dzieł literatury polskiej w Związku Radzieckim świadczy fakt, że dotychczas wydano już tam 6,5 miliona egzemplarzy dzieł pisarzy polskich w 24 różnych językach narodów Związku Radzieckiego.

\* \* \*

W VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach uczestniczyło 26 państw. Pierwszą nagrodę zdobył film radziecki „Niezapomniany rok 1919“, zrealizowany przez reżysera Czisaurego na podstawie sztuki teatralnej W. Wiszniewskiego. Z dalszych nagród Polska zdobyła 4 za filmy: „Młodość Chopina“, „Pierwsze dni“, „Gromada“ i „Częstochowa“.

\* \* \*

W Bułgarii było zaledwie 213 kin, skoncentrowanych niemal wyłącznie w miastach. Obecnie Bułgaria posiada 1105 kin, w tym 610 rozsianskich po wsiach. Szczególnym powodzeniem cieszą się filmy radzieckie, których, w jednym tylko roku 1951, oglądało przeszło 39 milionów widzów.

\* \* \*

Na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach Związek Radziecki zajął drużynowo pierwsze miejsce przed USA, Węgierska Republika Ludowa zajęła trzecie miejsce.

## KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

### PRZEGLĄD CZASOPISM

Z S R R

SŁAWIANIE

Nr 7/52 str. 64

W numerze siódmym „Sławian“ znajdziemy kilka artykułów poświęconych sprawom Polski z racji obchodzonego w dniu 22 lipca przez naród polski Święta Odrodzenia oraz uchwalenia w tym radosnym dniu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Temat Konstytucji omówiony został w artykule prof. S. Rozmaryna — członka komisji konstytucyjnej. Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR — Stefan Matuszewski pisze o stałym rozwoju przyjaźni polsko-radzieckiej, która jest podstawą polityki władzy ludowej w Polsce, jak to już w 1944 r. głosił Manifest PKWN. O uprzemysłowieniu demokratycznej Polski pisze J. Ślusarczyk — były dyrektor zakładów „Ursus“, a obecnie minister przemysłu lekkiego. Prof. Jan Dembowski — przewodniczą-

cy Polskiej Akademii Nauk, w artykule „Drogi rozwoju nauki w Polsce Ludowej“ podkreśla wpływ dwóch wydarzeń na rozwój polskiej myśli naukowej: Kongresu Nauki, który odbył się w Warszawie w lipcu 1951 r. i utworzenie Polskiej Akademii Nauk, mającej realizować zadania uchwalone na Kongresie Nauki. Michał Krajewski — pełnomocnik Ministra Budownictwa Przemysłowego dla spraw rozpowszechniania współzawodnictwa socjalistycznego i nowatorstwa szkieletu wyniki osiągnięte przez polskich murarzy dzięki przyjęciu metod socjalistycznego współzawodnictwa, stosowanych w Związku Radzieckim.

Jerzy Ałbrecht — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — pisze o budowanej z rozmachem socjalistycznej Warszawie, która z każdym dniem rośnie dzięki ofiarnej pracy całego narodu pod kierownictwem rządu i partii, a przede wszystkim dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego, czego dowodem w ostatnich miesiącach jest rozpo-

częcie budowy środkami i na koszt Związku Radzieckiego monumentalnego Pałacu Kultury i Nauki. Temu wspaniałemu darowi narodów Związku Radzieckiego dla narodu polskiego poświęca artykuł: „Pałac przyjaźni“ prof. Z. Młynarski — dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Tematy polskie zamyka artykuł pióra przewodniczącego Akademii Sztuk Pięknych w ZSRR A. Gierasimowa pt. „Polska sztuka plastyczna“ napisany z okazji urzędzenia w Moskwie wystawy poświęconej polskiemu malarstwu współczesnemu i z epoki przełomu XIX i XX wieku.

W Szkiecach i korespondencji znajdujemy interesujący reportaż z Bukowiny. Autor porównuje ciężką dolę ludu Bukowiny z czasów władania tą ziemią przez monarchię austriacką, a potem magnaterię rumuńską, z dzisiejszym wolnym życiem, tworzącą pracę i radosnym odpoczynkiem ludzi pracy.

W tymże dziale znajduje się dalszy ciąg reportażu A. Pierwiecewa z podróży do Bułgarii.

Lipcowy numer Słowian omawia również obszernie życie Słowian w Stanach Zjednoczonych, gdzie setkrotnie są oni „podobnie jak Murzyni pozbawieni opieki i prawa i bywają przedmiotem najrozmaitszych, niejednokrotnie jawnych form dyskryminacji rasowej“.

Pamięci poety białoruskiego Janki Kupaly z okazji 70 rocznicy urodzin, a 10 rocznicy śmierci, poświęcone jest wspomnienie pióra P. Browki. O bułgarskim poecie N. Wapcarowie pisze M. Zienkiewicz.

Numer zamyka kronika, w której umieszczono obszerną notatkę o uczczeniu pamięci Stanisława Moniuszki w 80 rocznicę jego śmierci.

## CZECHOSŁOWACJA

### SLOVANSKY PREHLED

Nr 6, str. 32 + wkł. ilustr.

Czerwcowy numer miesięcznika „Slovansky Prehled“ w znacznym stopniu poświęcony jest sprawom polskim. Redakcja pisma uczciła w ten sposób dzień Święta Odrodzenia Polski, będący jednocześnie historycznym dniem uchwalenia Konstytucji. Numer otwiera artykuł K. Gumkowskiego zatytułowany „Osiem lat Polski Ludowej“, omawiający

drogi rozwojowe i wspaniałe osiągnięcia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kreśląc rzeczowy, a jednocześnie barwny obraz imponującego rozwoju Polski we wszystkich dziedzinach, autor podkreśla olbrzymią rolę polskiej klasy robotniczej oraz jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Przyjacielskie stosunki pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczypospolitą Ludową“ — to temat artykułu J. Małyszkiewicza, wykazującego historyczną rolę umowy polsko - radzieckiej, o której powiedział Wielki Stalin, że jest ona „gwarancją niepodległości nowej demokratycznej Polski, gwarancją jej potęgi i rozkwitu“.

O „Międzynarodowym znaczeniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“ pisze M. Lachs. Autor podkreśla, że nasza Konstytucja jest wyrazem osiągnięć Polski Ludowej, zapowiadając całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, poważnym wkładem ludu polskiego w międzynarodową walkę o pokój.

O „Życiu górników w Polsce“ pisze Cz. Sojecki. Barwny reportaż J. Jaruzelskiego mówi o współpracy techników i robotników polskich i czechosłowackich przy budowie wysokopiętnego kotła w elektrowni „Zabrze“. J. Pański pisze o „Polskich portach — portach państw demokracji ludowej“.

Artykułu Z. Libery, mówiącego o „Polskiej literaturze w walce o pokój“ nie potrzebujemy streszczać, gdyż czytelnicy nasi znają go z oryginału. Artykuł ten bowiem ukazał się w nr 11—12 „Życia Słowiańskiego“ z 1951 r.

W przeglądzie „Z krajów słowiańskich“ znajdujemy obszerne wzmianki o działalności zespołu „Mazowsze“ i o polskich strojach ludowych. Poza tym numer zawiera interesujący artykuł V. Skaliszki o wpływie historycznych wypowiedzi Stalina o językoznawstwie na czeską naukę o języku, omówienie przez V. Konopkę sylwetek laureatów czechosłowackich nagród państwowych w r. 1952 oraz obszerny i interesujący szkic J. Dolańskiego o „F. L. Czelakowskim, nauczycielu miłości do Rosji i do Słowiańszczyzny“.

S. S.

## СОДЕРЖАНИЕ

А. Юшкевич: Наш народный Избирательный Устав — К. А. Скальский: Сентябрь 1939 года никогда не повторится — Ч. Новак: Восьмая годовщина рождения Народной Республики Болгарии — Л. Баранов: Титовцы — враги культуры и прогресса — Б. Д. Греков: Русская Правда и ее славянское окружение — У. Поморская: Заметки к стати выставки „100 лет реализма в польском искусстве” — В. Чирлич: Первая болгарская пьеса на польской сцене — В. Остроменцкий: Мы помогли при жатве — И. Мерц: Прогрессивный кинофестиваль — М. Подковинский: Тризония борется против всеобщего договора — Ч. Новак: Американские Поляки перед лицом выборов в США — Ежи Пиринский провознесил речь в Берлине — Годовщины: Семидесятая годовщина возникновения социал-революционной партии „Пролетариат” — Словацкое восстание — Политическая, экономическая и культурная хроники — Критика и библиография.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная коллегия: Г. Свионтковский, Г. Возницкий, К. Дембницкий.

АДРЕС РЕДАКЦИИ: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

№ 9/52

## CONTENTS

A. Juszkiewicz: Our People's Electoral Regulations — K. A. Skalski: The September 1939 shall never be repeated again — Cz. Nowak: On the 8-th birth anniversary of the People's Republic of Bulgaria — L. Baranow: The Tito-ites - enemies of culture and progress — B. D. Grekow: The chronicle Prawda Ruska and its Slavic context — U. Pomorska: In connection with the exhibition „100 years of Realism in Polish Art” — V. Cirllic: The first Bulgarian play on the Polish stage. — V. Ostromęcki: We assisted in harvesting — I Merz: A fest'val of the progressive cinematography — M. Podkowiński: Trizonia struggles against the General Convention — Cz. Nowak: Poles in America envisage election in USA — Jerzy Pirynski delivered a speech in Berlin — Anniversaries: On the 70-th anniversary of creation of social -

~~SAŁ POWIATOWY w GDAŃSKU  
w Gdańsku~~

„ca” 5

revolutionary party „Proletariat“ — The-  
les: Political, Economic and Cultural —

**SLAVIC LIFE**, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the  
USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations.

Published by the Presidium Office of the Slav Committee in Poland.

Editorial Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 9/52

CONTENU

*A. Juszkiewicz*: Notre populaire Reglement Electoral — *K. A. Skalski*: Le septembre 1939 jamais ne se répetera plus — *Cz. Nowak*: Le huitième anniversaire de la naissance de la République Populaire de Bulgarie — *L. Baranow*: Les Titoists ennemis de la culture et du progrès — *B. D. Grekow*: La chronique Prawda Ruska et son contexte slave — *U. Pomorska*: A. propos de l'exposition „100 ans du réalisme dans les arts polonais“. *B. Cirić*: Une première pièce bulgare sur la scène polonaise — *B. Ostromęcki*: Nous avons aidé les moissons. — *I. Merz*: Un festival de la cinematographie progressive — *M. Podkowiński*: La Trisone lutte contre la convention générale — *Cz. Nowak*: La colonie polonaise en Amerique envisage les election en E.U.A. — *Jerzy Pirynski* a pris la parole à Berlin — Anniversaires: Le 70-me anniversaire de la création du parti social - revolutionaire „Proletariat“ — L'insurrection slovaque — La chronique politique, économique et culturelle — Critique et bibliografie.

**LA VIE SLAWE**, Revue mensuelle consacré aux problèmes slaves, à la vie de  
l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la cooperation des nations  
pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave en Pologne.

Comité de rédaction: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębicki.

Rédaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12 tel. 87947.

Druk RSW „Prasa“, W-wa, Al. Jerozolimskie 125.  
Pap. dr. sat. B1 70 g. — Nakład 1880 egz.

Zam. 2258. 29.VIII.52 r.  
3-B-26253

**Cena w kraju zł 1.50**